Opłata pocztowa uiszczona gotówką. WYDANIE V.

Rok XIX. Kraków, środa 28 października 1936 Nr. 297

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Telefon Nr. 102-79. Tel. redaktora naczelnego Nr. 136-89. Konto czekowe PKO. w Krakowie 400.630. Redaktor naczelny przyjmuje od g. 12ej do 1-ej w południe.

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administr. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ost. stronie.

Pierwszy lot Polska - Palestyna

Warszawa, 27. 10. PAT. Dziś o godz. 6.30 rano wystartował z lotniska warszawskiego pierwszy polski samolot komunikacyjny typu „Douglas" do Palestyny.

W pierwszym locie na tej dalekiej trasie, wynoszącej 3,130 klm, bierze udział komisja w składzie: komisarza rządowego P.L.L. inż. Polturaka, dyrektora eksploatacyjnego „Lotu" inż. pil. Zejferta, reprezentantów „Lotu" handlowego Gabańskiego i technicznego Karpińskiego. Samolot prowadzi pilot K. Burzyński, mając do pomocy radiomechanika Eljaszowa i mechanika pokładowego Piłkę. W locie bierze ponadto udział 2-ga ekipa techniczna w składzie pilota T. Karpińskiego i radiomechanika Zakrzewskiego, oraz mjr. pil. Ziembiński, który już dwukrotnie przebył drogę z Polski do Palestyny na samolocie sportowym RWD 2.

Samolot zabrał do Palestyny pocztę lotniczą w ilości około 100 tysięcy listów o wadze 700 kg.

Dziś samolot przebędzie drogę do Aten (1902 klm), jutro zaś ponad morzem do Haify (1228 klm).

Odlatujący samolot żegnali przedstawiciele ministerstwa komunikacji, P.L.L. „Lot" oraz Izby Handlowej Polsko-Palestyńskiej.

Powrót samolotu do Warszawy nastąpi 4 listopada rb.

Regularna komunikacja lotnicza między Polską i Palestyną podjęta będzie w kwietniu 1937.

* * *

Lwów, 27. 10. PAT. Dziś o godz. 8.14 przybył na lotnisko lwowskie samolot „Lotu", inaugurujący bezpośrednią komunikację z Polski do Palestyny. Na lotnisku lwowskim witali samolot przedstawiciele Polsko - Palestyńskiej Izby Handlowej w Warszawie z wiceprezesem Friedem na czele, oraz przedstawiciele miejscowych instytucyj społecznych i gospodarczych z prezesem Egzekutywy Syjonistycznej dr. Schmorakiem. Po wspólnej fotografii przemówił wiceprezes sędzia Friede, stwierdzając wielkie znaczenie nowootwartej linii „Lotu", po czym zabrał głos dr. Schmorak, podkreślając entuzjazm, z jakim nową linię wita społeczeństwo żydowskie. Małżonka prez. Friedego wręczyła kierownikowi ekspedycji prez. mjr. Zejfertowi kwiaty.

Następnie wygłosił przemówienie prez. Zejfert, wskazując na potrzebę i popularność nowej linii.

O godz. 8.40 samolot opuścił Lwów, kierując się na południe.

Znowu burzliwe zajścia

w Szkole Głównej Handlu w Warszawie

Warszawa, 27. 10. (Sin.) Dzisiaj o godzinie 10 rano zaszły w Szkole Głównej Handlu wypadki, nienotowane dotychczas w dziejach ekscesów na wyższych uczelniach. O godzinie 10 rano po zakończeniu wykładu przez prof. Jarry'ego wszedł na katedrę jeden z przywódców endeckich, który wygłosił przemówienie w znanym tonie, zarzucając Żydom, że oni wpływają na podwyżkę opłat na uczelniach, że należy walczyć z zarazą żydowską i t. d., a przemówienie swoje zakończył wezwaniem do akcji antyżydowskiej. Studenci endeccy nie dali się oczywiście długo przekonywać i natychmiast przystąpiono do „akcji". *Na sali pobito dwóch Żydów, a na korytarzach grasowały oddzielne grupy endeków, którzy rzucili bombę łzawiącą, wyrzucili Żydów z poszczególnych sal, a na zakończenie przystąpili do niszczenia majątku S. G. H. jak hydrantów, różnych utensylii i t. d. Obecny przy tym student endecki Władysław Ort zaprotestował przeciwko temu, zwracając uwagę studentom, że niszczenie majątku uczelni jest niedopuszczalne. Został on za to przez swoich kolegów dotkliwie pobity. Wśród pobitych znajduje się kilkunastu studentów Żydów i jeden ciężko ranny Tadeusz Borek.*

W międzyczasie zjawiła się w gmachu uczelni policja i niektórzy profesorowie na znak protestu przerwali wykłady. *Policja nakazała studentkom opuścić natychmiast uczelnię, a studentów wypuszczano kolejnie po zrewidowaniu. W chwili obecnej cały gmach jest obsadzony przez policję.*

Krążą pogłoski, że rektor na znak protestu przeciw wkroczeniu policji do gmachu bez wezwania rektoratu podał się do dymisji. Do tej chwili nie ma potwierdzenia tej pogłoski.

Ultimatum do Arabów i... Arabów

Jerozolima, 27. 10. ŻAT. Arabski „Felestin" donosi, że *zastępca komisarza okręgu w Tul Karem wydał odezwę do band arabskich, wzywając je ultymatywnie do rozwiązania band najpóźniej w ciągu 12 dni. Gdyby bandy nie rozwiązały się dobrowolnie, nie będą mogły wysuwać żadnych pretensyj do rządu, który przedsięweźmie najostrzejsze środki celem przymusowego rozwiązania band.*

„A Difae" donosi z Dżeninu, że delegacja naczelników odbyła konferencję z komisarzem okręgu, któremu doręczyła protest przeciwko akcji wojskowej, ścigającej bandy terrorystyczne. Według doniesienia „A Difae", komisarz okręgowy miał zaprzeczyć, jakoby wojsko ścigało bandy, zapewnił natomiast, że wojsko otrzymało rozkaz nie atakowania band, lecz jedynie ustalenia ich miejsca pobytu.

Londyn, 27. 10. ŻAT. Dzisiejszy „Daily Herald" donosi w depeszy z Jerozolimy, że przywódcy arabscy wystosowali do Wysokiego Komisarza memoriał z żądaniem, aby władze wojskowe zaniechały prowadzonego od kilku dni pościgu za Fauzi bej el Kaukadżim. Według informacyj korespondenta „Daily Herald", mieli Arabowie zażądać tego ultymatywnie w tym sensie, że *jeżeli pościg nie ustanie, Arabowie wznowią wojnę domową.*

* * *

Jerozolima, 27. 10. ŻAT. Organ Muftiego „Al Liwa" donosi, że przywódca arabskich band terrorystycznych Fauzi bej el Kaukadżi opuścił już granice Palestyny i znajduje się w Transjordanii. Dziennik opisuje scenę pożegnania Kaukadżiego przez Arabów, którzy w liczbie 15.000 przybyli na umówione miejsce i uczcowali na cześć swojego wodza. Nad ranem Kaukadżi z liczną grupą swoich zwolenników przekroczył granicę i udał się do Transjordanii. Dzienniki arabskie podkreślają niezwykłe zalety i waleczność Kaukadżiego, który potrafił stawić czoła wojskom brytyjskim.

Wyrok śmierci na terrorystę

Jerozolima, 27. 10. ŻAT. Sąd w Haifie skazał dziś na karę śmierci Araba Ali Ibrahima, aresztowanego w czasie ostrzeliwania oddziałów wojskowych przez bandy arabskie. Ogłaszając wyrok, sędzia oświadczył, że *terrorysta, który strzelał do wojska, nie może się spodziewać ułaskawienia ani jakiejkolwiek amnestii.*

Zniesienie stanu wyjątkowego w Jaffie

Jerozolima, 27. 10. ŻAT. Z dniem dzisiejszym zniesiony został stan wyjątkowy w Jaffie, który trwał przez 6 miesięcy.

Polska -- pasem neutralnym między Niemcami a Rosią

Dokoła londyńskiej podróży ministra Becka

(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika“)



MIN. BECK

Berlin, 27. 10. (O). Warszawski korespondent „Frankfurter Zeitung“ omawiając podróż ministra Becka do Londynu, pisze:

„Jest dziewiąta z rzędu podróż oficjalna, w jaką polski minister spraw zagranicznych się wybiera. W wizycie tej zaznacza się przede wszystkim dyplomatyczne stanowisko polskiego ministra, jakie sobie zdobył na świecie. W bieżącym roku zbladła gwiazda dwóch poważnych osobistości na firmamencie międzynarodowym: stracili na znaczeniu zarówno Titulescu, jak i Benesz. Poza tym stanowisko Litwinowa też mocno ucierpiało. Tym godniejszą uwagi jest rola, jaką w świecie politycznym odgrywa minister Beck, który wszędzie w sposób dyskretny i ostrożny prowadzi rozmowy, mając zawsze na oku interesy Polski.

„Podróż ministra Becka zadecydowana została jeszcze w Genewie, w czasie obrad Ligi Narodów, na podstawie wymiany zdań między nim a członkami delegacji brytyjskiej. Eden bowiem chce omówić z min. Beckiem aktualne problemy, a szczególnie chodzi Anglii w tej chwili o to, *by dokładnie sprecyzować przyszłą rolę Polski w polityce wschodnio-europejskiej*. Jak twierdzą dobrze poinformowane koła, Eden położy nacisk na to, by *Polska tworzyła jak gdyby pas neutralny między Niemcami a Sowietami*“.

Ribbentrop rozpoczyna działalność...

Do dyspozycji ambasadora 5 samochodów i 1 samolot

(Specjalna służba informacyjna „N. Dziennika“)

Londyn, 27. 10. (C) Przybycie nowego ambasadora niemieckiego von Ribbentropa do Londynu wywołało w londyńskiej City duże zainteresowanie, szczególnie ze względu na towarzyszące mu zewnętrzne okoliczności. Nowy ambasador nie zamieszka w apartamentach niemieckiej ambasady, lecz w specjalnie wynajętej u ministra skarbu Neville Chamberlaina, willi, znajdującej się na Eton Square.

Ribbentrop postawił sobie za zadanie prowadzić nie tylko szeroko zakrojoną działalność polityczną, ale i przemienić ambasadę niemiecką w jeden z centralnych ośrodków towarzyskich w angielskiej stolicy, by w ten sposób móc prowadzić propagandę na dużą skalę. Koła angielskie mile są poruszone faktem, że Ribbentrop syna swojego zapisał nie do szkoły niemieckiej, lecz do angielskiego *College*.

Jednym z pierwszych kroków akcji dyplomatycznej Ribbentropa ma być uzyskanie dla kierownika kolonii hitlerowskiej w Londynie, Ottona Böne, exequatur na generalnego konsula niemieckiego, którego władze angielskie odmówiły mu w marcu br.

Pod względem technicznego aparatu, jaki Ribbentrop przywozi ze sobą do Londynu, ustala on niebywały dotychczas rekord. Nowy ambasador rozporządza bowiem nie tylko pięcioma samochodami, ale też i własnym samolotem, stojącym do jego dyspozycji i umożliwiającym mu, w razie ewentualności, natychmiastowe zasięganie osobistych instrukcyj u Führera. Będzie on wogóle pierwszym dyplomatą na świecie, któremu oddano do dyspozycji samolot dla celów politycznych.

Nie udało się Papenowi

(Specjalna służba informacyjna „N. Dziennika“)

Wiedeń, 27. 10. (F) W kołach politycznych Wiednia omawiają żywo ostatnie faux pas ambasadora niemieckiego von Papena. Berlińscy propagandyści wysłali niedawno do Wiednia szefa zagranicznych oddziałów hitlerowskich, Gauleitera Bohlego. Bohle swego czasu uciekł z Austrii, której był obywatelem, do hitlerowskich Niemiec, na skutek czego stracił obywatelstwo austriackie. Obecnie Papen starał się wszelkimi sposobami o to, by ów uciekinier austriacki Bohle przyjęty został przez Schuschnigga. Premier austriacki jednak nie dał się do tego nakłonić i skorzystał z zaproszenia na polowanie w Edenburgu, dokąd też wyjechał na czas pobytu Bohlego we Wiedniu.

Obrady A. C. w Jerozolimie

Jerozolima. 27. 10. (ŻAT) Przez cały dzień wczorajszy toczyły się obrady sesji A. C. Przedmiotem obrad były sprawy polityczne, głównie zaś sprawa ustosunkowania się do Komisji królewskiej, która niebawem rozpocznie swe prace w Palestynie. Po wysłuchaniu kilku referatów odbyła się dysuksja, jednakże w sprawach najważniejszych uchwał nie podjęto. Następna sesja odbedzie się za 10 dni.

* * *

Londyn, 27. 10. Ż. A. T. „Times“ donosi, że w urzędzie kolonialnym otrzymano informacje, że sytuacja w Palestynie uległa znacznej poprawie tak dalece, że Komisja Królewska może się udać do Palestyny. Należy się spodziewać, że *w nadchodzący wtorek król Edward VIII w mowie tronowej uzna za możliwe zapowiedzieć niezwłoczny wyjazd Komisji Królewskiej do Palestyny*. Korespondent polityczny „Times“ dodaje, że w kołach rządowych panuje przekonanie, że Komisja Królewska istotnie natychmiast będzie mogła podjąć prace. Urzędować ona będzie głównie w Jerozolimie, ale zwiedzi również inne ośrodki kraju.

Burzliwy strajk okupacyjny w Bielsku

(Telefonem od naszego korespondenta).

Bielsko. 27. 10. (R) Dziś rano przerwali robotnicy strajk okupacyjny w fabryce kapeluszy Jan Biester i Syn, trwający od 5 bm. Robotnicy opuścili teren fabryki, pracy jednak nie wznowili. Strajk ten stał się ostatnio rozgrywką między PPS a narodowcami, którzy nie przyłączyli się do strajku. W sobotę około 70 narodowców chciało wypędzić strajkujących i wznowić prace. Dzisiaj o godzinie 6.30 narodowcy wyłamali bramę, przy czym kilka robotnic odniosło skaleczenie od odłamków szkła. Energiczna interwencja władz zapobiegła dalszym ekscesom. Dyrekcja złożyła oświadczenie, że aż do zakończenia pertraktacyj nie wpuści na teren fabryki nikogo z robotników.

NAGŁY ZGON

Bielsko, 27. 10. (R) Dzisiaj w godzinach rannych zmarła nagle w klatce schodowej domu przy ul. Piłsudskiego 12 urzędniczka Vacum Oil Comp. Schanzerówna. Przyczyną nagłego zgonu był prawdopodobnie udar serca.

Za 6 miesięcy będę premierem -- twierdzi Degrelle

(Specjalna służba informacyjna „N. Dziennika“)

Londyn, 27. 10. (C) Natychmiast po zwolnieniu z aresztu, udzielił przywódca reksistów belgijskich, Leon Degrelle, specjalnego wywiadu redaktorowi londyńskiego „Evening Standard“, w którym oświadczył: „*W ciągu 6-ciu miesięcy ja zostanę premierem belgijskim. Człowiek, który w razie potrzeby zdoła skupić dookoła siebie uzbrojoną armię belgijską, nazywa się Leon Degrelle*“.

Poza tym Degrelle ostro polemizuje z komunikatami rządowymi, wedle których „marsz reksistów“ miał skończyć się fiaskiem i wykazać, że tylko drobna garstka ludzi stoi za Degrellem. Degrelle oświadcza przeciwnie, że ruch reksistyczny liczy już dziś 800.000 zwolenników i że tym samym jest to najsilniejsza partia polityczna w państwie belgijskim.

Polityka Czechosłowacji w chwili przełomowej

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika“ PRAGA, w październiku.



KRÓL RUMUŃSKI KAROL
przybywa dziś z oficjalną wizytą do Pragi

Porównanie Europy do wulkanu, który la da chwila może wybuchnąć, należy bezsprzecznie do najbardziej oklepanych. Niemniej jednak konstelacja obecna nadaje mu równie bezsprzecznie charakter szczególnej aktualności.

Trzymając się porównania tego, obrazujące go położenie w sposób drastyczny, rzecby można, że Czechosłowacja umieszczona jest nie jako na samym szczycie europejskiego wulkanu. Jak wszystkie osiedliska na terenie po dobnym cieszy się wyjątkowym rozkwitem, lecz zato narażona jest w pierwszym rzędzie, skoro by krater stał się czynnym.

Tu jednak — na szczęście dla Czechosłowacji i Europy — urywa się analogia. Kraj ten, zawdzięczający tak dużo hojności przyrody, ale niemniej pracowitości mieszkańców swych, nie jest bezbronnie rzucony na pastwę ślepym siłom żywiołowym. Posiada on niejako klucz czarodziejski, którym może krater otworzyć, albo też zamknąć.

* * *

Na pierwszy rzut oka twierdzenie to może się wydać nie ścisłym, przesadnym. Czechosłowacja jest państwem względnie małym — czy można polityce jego przypisywać znaczenie tak decydujące? Skoro jednak zbadamy dokładnie wszystkie nici dążeń europejskich, krzyżujące się dziś w Pradze, zrozumiemy, dlaczego w okresie obecnym, dlaczego w tych dniach zwłaszcza oczy Europy, a nawet całego świata skierowane są ku Pradze.

Nie jest to przypadek, że kierownik zagranicznej polityki Czechosłowacji, minister Krofta, obecnie właśnie wygłosił wielką mowę swą o stanowisku tego państwa wobec wszystkich głównych zagadnień europejskich. Miało to też głębsze uzasadnienie, że tuż po tym prezydent rady ministrów Hodża zaprosił na herbatę przedstawicieli prasy zagranicznej, by sprecyzować zamiary rządu swego w sprawach politycznych i gospodarczych.

A i wizyta króla rumuńskiego Karola w Pradze nie jest bynajmniej zdarzeniem reprezentacyjnym, odbywającym się przypadkowo w terminie obecnym. W kołach dyplomatów europejskich, akredytowanych w Pradze, sądzą ,że pozostaje ona w związku z usunięciem ministra Titulescu i jego „polityki trojańskiego konia”. W tych samych kołach mniemają, że król Karol przybywa w misji bardzo doniosłej i że w rękach jego spoczywa wobec sytuacji dzisiejszej władza niemal dyskrecjonalna w odniesieniu do pewnych kwestyj wschodnio-europejskich.

Przygotowano dla niego przyjęcie, które odznaczać się będzie okazałością zupełnie nie zwykłą, bajecznym przepychem, ujętym w formy artystyczne. Nie poprzestano na chorągwiach i girlandach. Wybitni rzeźbiarze czescy, jak prof. Dvorak, Makovky, Jirikovsky i inni stworzyli monumentalne, symboliczne plastyki ustawione przed dworcem Wilsońskim.

W czasie uroczystości, związanych z pobytem króla Karola, ważyć się będą losy Czechosłowacji, a w niemałej mierze też losy Europy.

* * *

Porównania są pouczające. Możnaby Czechosłowację porównać z Austrią przedwojenną. Możnaby powiedzieć, że Czechosłowacja jest małą Austrią, z tą różnicą, że władzę państwową dzierżą nie Niemcy, a Czesi. Tak jak ją uformował traktat wersalski, Czechosłowacja jest szachownicą narodowościową. Zadanie, ciężące na barkach kierowników ustroju państwowego o takim charakterze, jest tedy niezmiernie skomplikowane i trudne.

A to tym bardziej, że między polityką wewnętrzną a — ustosunkowaniem się rządu do poszczególnych grup narodowych — a polityką zagraniczną zachodzi związek najściślejszy, gdyż po za odłamami sprzęgniętymi w całość państwową czechosłowacką, stoją całości państwowe o jednolitym charakterze narodowym, państwa znacznie większe od samej Czechosłowacji, wywierające silną atrakcję na te jej odłamy.

Otóż rząd czechosłowacki skonstruował z kunsztem niemałym pewną „rację stanu”, pewien system polityczny, który dotychczas zdawał się być wystarczającym dla stworzenia spoistości wewnętrznej oraz odporności i bezpieczeństwa zewnętrznego. W ostatnim czasie jednak nastąpiły w stosunkach europejskich znaczne zmiany, podważające założenia, na których system ten się opierał.

Czechosłowacja stanęła więc obecnie przed zagadnieniem ewentualnej rewizji polityki swej wewnętrznej i zagranicznej.

* * *

Byłoby przedwczesnym wchodzić dziś już w szczegóły tego zagadnienia niezmiernie delikatnego i drażliwego, a będącego dopiero w stadium dojrzewania.

Drut telegraficzny informuje czytelników zagranicznych o zmianach, jakich wpływowe stronnictwa czechosłowackie oraz niektóre państwa sprzymierzone się domagają, oraz o sposobie, w jaki odpowiedzialni przedstawiciele rządu czechosłowackiego w tej chwili krytycznej na zadania te reagują. — Czy sposób ten pod dalszym naciskiem kształtującej się obecnie nowej sytuacji europejskiej może ulec ewolucji? Na to pytanie odpowiedzieć dziś jeszcze nie można.

Jeden tylko punkt bardzo znamienny występuje z całą jasnością. Prezydent dr Benesz korzysta z każdego wystąpienia swego publicznego, by z niezwykłym naciskiem dać wyraz przekonaniu, że nie podziela rozpowszechnionych dziś obaw co do bliskiej, nieuniknionej katastrofy europejskiej, przekonaniu, że Czechosłowacji nie grozi atak, że pokój może być i będzie zabezpieczony.

* * *

Otóż przypuszczać należy, że jeżeli tak wytrawny znawca polityki europejskiej i możliwości wpłynięcia na bieg jej przez Czechosłowację, w sposób tak autorytatywny oświadcza się za prognozą optymistyczną, to ma on ku temu powody bardzo poważne.

Znaczy to, że Czechosłowacja nie chce i nie musi dzielić losu Austrii, że zna wyjście zbawcze.

Należy się spodziewać, że w tym okresie

przełomowym, kiedy idzie o wyznaczenie kierunku nawy państwowej, polityka czeskosłowacka, wierna przewodniej swej zasadzie demokratycznej, znajdzie drogę, która rozwiąże równocześnie trudności wewnętrzne i zewnętrzne. Znajdzie ją może w tej koncepcji nowego liberalizmu, nowej demokracji, zainaugurowanej przez konwencję walutową mocarstw zachodnich, a zdolnej do rozbudowania nie tylko w dziedzinie gospodarczej, ale też politycznej i społecznej.

* * *

Przyznać trzeba, że władze czechosłowackie w tych dniach właśnie dały dowód, że chcą i umieją stanąć w obronie myśli liberalno-demokratycznej.

Praska wszechnica niemiecka, Karolineum stała się widownią terrorystycznego wystąpienia akademików brunatnych z okazji inauguracyjnego wykładu prof. Kelsena.

Każdy czytelnik kulturalny wie, co oznacza imię Kelsena. Ale warto może przypomnieć parę szczegółów mniej znanych a zajmujących. Były profesor wszechnicy wiedeńskiej, znakomitość pierwszorzędna na polu prawa państwowego i międzynarodowego, stworzył Kelsen konstytucję Austrii za czasów rządu Rennera. Usunięty przez rząd Dollfussa, powołany został na wszechnicę kolońską. Wygnany stamtąd po przewrocie hitlerowskim, przyjął wezwanie wszechnicy genewskiej.

Byłby tam mógł pracować i nauczać w spokoju i zaszczytach. Lecz oto fakultet praski, oglądając się za uczonym pierwszorzędnym dla opróżnionej katedry, przypomniał sobie — i Kelsenowi — że jest on synem Pragi. Kelsen poszedł za zaproszeniem miasta rodzinnego. Lecz tu odłam słuchaczów niemieckich przypomniał mu w sposób barbarzyński — że jest Żydem.

Rzec jednak można, że reakcja wywołana przez bojkotowanie Kelsena jest zjawiskiem tak pocieszającym, iż znaczenie jej przyćmiewa zupełnie wykroczenia akademików narodowo - socjalistycznych.

Nie tylko że się posypały protesty akademickich stowarzyszeń niemieckich i czeskich stojących na gruncie demokratycznym. Rzeczą główną były deklaracje i zarządzenia dziekana Foltina i rektora Starka w porozumieniu z ministerstwem oświaty — kroki tak godne i energiczne, że prelekcję autora dzieła o **„Istocie i wartości demokracji"** zastąpiła na razie — **praktyczna lekcja demokracji.** WID.

PRZEGLĄD PRASY

Na hitlerowskim Olimpie

Berliński korespondent „Gazety Polskiej" p. K. Smogorzewski omawia fakt powierzenia premierowi Goeringowi przez kanclerza Hitlera wyłącznego kierownictwa nowej „czterolatki" gospodarczej Trzeciej Rzeszy, przy czym oświetla szczególnie personalny moment ostatniego dekretu Führera. Jak wiadomo, dotychczas był faktycznym dyktatorem gospodarczo-finansowym Rzeszy p. Hialmar Schacht, nie należący do rządzącej partii, a w dodatku obciążony przeszłością „demokratyczną".

Mając w swym ręku dwa główne stery polityki gospodarczej Rzeszy, p. Schacht nie bardzo się liczył z poglądami najwybitniejszych przedstawicieli NSDAP. Jego szorstki charakter nie bardzo harmonię ułatwia, a partia nie może się pogodzić z faktem, iż w Trzeciej Rzeszy tak wielkie miejsce zajmuje ktoś, kto do NSDAP nie należy, ba, nawet ktoś, kto się wysługiwał „systemowi wejmarskiemu" (dorzuć: marksistowskiemu).

P. Schacht nie zawahał się zadrzeć z partyjnymi kolegami, a mianowicie z pp. Walterem Darre i Józefem Göbbelsem. Krytykował ich poglądy i wywody gospodarcze, nie wahając się nawet czynić tego publicznie, za co mu się p. Göbbels wywdzięczył skreśleniem z jego mowy królewieckiej, z 18 sierpnia r. z., odpowiednich przejrzystych aluzji... Podobno nawet pomiędzy p. Schachtem a wodzem SS. i szefem niemieckiej policji, p. Henrykiem Himmlerem, panuje atmosfera bardzo chłodna. Wreszcie z inż. Wilhelmem Kepplerem, starym towarzyszem partyjnym, którego Hitler mianował w lipcu 1933 r. swym generalnym doradcą gospodarczym, z odnośnym referatem przy urzędzie kanclerskim, zerwał p. Schacht osobiste stosunki.

Mimo to cieszył się zaufaniem kanclerza, który w łonie partii nie widział narazie nikogo, kto by prezesa Reichsbanku i ministra gospodarki w jednej osobie mógł zastąpić. Obecna nominacja gen. Goeringa oznacza, zdaniem p. Smogorzewskiego,

przede wszystkim to, że władza p. Schachta straciła pozory dyktatury gospodarczej, doznając jednocześnie rzeczowego wzmocnienia. Specjalista pozostał u sterów i może dziś w większym spokoju spełniać swe obowiązki. **Der treueste Paladin des Führers**, osobistość potężna dosłownie i w przenośni, chroni go przed atakami narodowo - socjalistycznej załogi, ale tylko wówczas gdy sternik zdoła przekonać „koordynatora" (t. j. Goeringa) o słuszności obranego kierunku. A poza tym nieliczny, ale z dobranych ludzi składający się sztab „koordynatora" jest także... szkołą sterników.

Następnie dekret z 18 bm. jest usankcjonowaniem innego stanu faktycznego, a mianowicie roli gen. Goeringa w Trzeciej Rzeszy. Aczkolwiek w ścisłej hierarchii partyjnej gen. Goering nie zajmuje przodującego stanowiska — nie jest ani Reichsleiter'em, ani nawet Hauptamtsleiter'em — to przecież, wśród paru najbliższych politycznych współpracowników kanclerza, trzeba go postawić na pierwszym miejscu.

Goering — konkluduje p. S. — stał się tym samym „der zweite Mann im Staate".

„Czy o nas zapomniano w Polsce?"...

Na łamach prasy polskiej znajdujemy coraz to nowe alarmy na temat Gdańska. Dowiadujemy się o bezceremonialnym usuwaniu z gmachów reprezentacyjnych pamiątek polskiej przeszłości historycznej miasta, niezgrabnie tłumaczonymi względami „konserwatorskimi" i „artystycznymi". Coraz gorsza jest też sytuacja ludności polskiej w Wolnym Mieście, którego władze przeprowadzają konsekwentnie proces „gleichschaltowania" społeczeństwa drogą bezwzględnego prześladowania partyj opozycyjnych. We wczorajszym „Kurierze Porannym" znajdujemy mocno pesymistyczny reportaż o położeniu ludności polskiej w Gdańsku. Czytamy w nim m. in.:

Z kimkolwiek mówi się w wGdańsku spośród ludności polskiej, to z ust wszystkich słyszy się jedno i to samo zdanie: „Teraz kolej na nas". Systematyczność w niszczeniu przeciwników politycznych oraz hasło przyświecające tej akcji zdają się potwierdzać pesymistyczne myśli naszych rodaków w Gdańsku, Polaków gdańskich.

Ucisk stosowany ongiś przez prusaczyznę i metody z tą akcją związane różnią się zupełnie od tych, jakie stosuje nacjonal - socjalistyczny Senat. Obecnie nie tylko chodzi o zupełne zgermanizowanie ludności polskiej, o wytępienie wszystkiego co ma jakiś związek z tą Polską, której wielkość i potęga przerażała zawsze senatorów gdańskich. Ale przede wszystkim brutalne „gleichschaltowanie" tego co nie jest dotychczas nacjonal - socjalistycznym. Tylko bowiem przez zupełne „gleichschaltowanie" życia politycznego i społecznego można będzie — zdaniem kierowników NSDAP — zrealizować owo hasło z kwietniowych transparentów („zurück zum Reich".)

Jednostka spośród ludności polskiej jest zatem poddania naporowi dwóch równolegle działających sił: germanizacji i — że tak powiemy — hitleryzacji. Życie tej jednostki, która ma przeciwko sobie dwie potężne siły, uzbrojone i wspomagane przez cały arsenał przemyślnie skonstruowanych praw, czy przepisów, jest, w tych warunkach, niesłychanie ciężkie i beznadziejne. Większość ludności polskiej żyjącej na terenie Wolnego Miasta, to drobni rolnicy, kupcy, rzemieślnicy, robotnicy; nieznaczna tylko ilość pracuje na kolei, czy w urzędach lub przedsiębiorstwach polskich. **Reszta zdana jest na codzienne, tym boleśniejsze właśnie przez swą stałość i codzienność, szykany i prześladowania „schupo" księdza, nauczyciela, małego urzędnika magistrackiego, czy skarbowego. Na tych małych i szarych ludziach wyładowuje się zemstę za wszystko: za umowy, które musiał podpisywać Gdańsk z Polską, za potęgę i wielkość Polski, za to wreszcie, że są Polakami i przyznają się jawnie do swej polskości.**

Relację swą zatytułowaną „Konsekwentne niszczenie polskości w Gdańsku", kończy autor tragicznym pytaniem, jakie przewijało się wielokrotnie w rozmowach jego z przedstawicielami ludności polskiej: „Czy o nas zapomniano w Polsce?"...

Protest organizacyj socjalistycznych

W Warszawie odbyła się w niedzielę konferencja organizacyj socjalistycznych, na której uchwalono poniższy ostry protest przeciw gwałtom hitlerowskim.

„Konferencja zakłada najbardziej stanowczy protest przeciwko temu wpychaniu Gdańska w ramiona „Trzeciej Rzeszy" i wyraża stanowczą wolę ludu polskiego do obrony zdeptanych praw ludu gdańskiego a w szczególności klasy robotniczej Gdańska jak również i honoru Polski, obdarzonej mandatem obrony konstytucji demokratycznej Gdańska. Obrona ta musi być podjęta zarówno w interesie Państwa Polskiego, jak i obrony umów międzynarodowych, które nie mogą się okazywać wiecznie bezwartościowym strzępkiem papieru".

Ramię w ramię z Mussolinim i Hitlerem...

Felietonista „Polonii" katowickiej nawiązując do dziwacznego telegramu „I. K. C." z Wiednia o poparciu Niemiec przez Włochy w dziedzinie wojskowej, poświęca poniższe nader trafne uwagi nastawieniu politycznemu krakowskiego „Pałacu Prasy":

Krakowski „I. K. C.", jak wiadomo, walczy niezwykle zażarcie z komunizmem. Walczy do tego stopnia, że jedynie czystej krwi faszystów nie uznaje za komunistów, wszystkich natomiast innych ludzi, jako stojących na usługach Kominternu, przesiąkniętych miazmatami i opłaconych przez Moskwę, potępia w czambuł. Jasną jest więc rzeczą, że zdaniem „Ikaca" przede wszystkim wszelkie państwa demokratyczne muszą być przeżarte zarazą komunistyczną, i że gdyby nie „Ikac", który ciągle ostrzega, tudzież demaskuje podłą robotę agentów Kominternu, oraz gasi ogień, podkładany ustawicznie pod wszechświat przez wysłanników komuny, maluczko, a wszystko by diabli wzięli.

Inna rzecz, że sam „Ikac" nie mógłby sobie dać rady z tą wschodnią nawałą.

Na szczęście pomagają mu w tym dwaj szlachetni mężowie, mianowicie pp. Hitler i Mussolini. Ramię w ramię i czuj duch, wszyscy troje, t. zn. „Ikac", Mussolini i Hitler, walczą jak się patrzy z hydrą moskiewską na całym świecie, a zwłaszcza, tam, gdzie jeszcze panuje zgniła i skorumpowana demokracja, tudzież partyjnictwo. Oczywiście, wszystkim trojgu najbardziej na sercu leży los nieszczęsnej Francji, która specjalnie pogrążyła się w bagnie demokracji i ani rusz nie chce postępować tak, jakby sobie tego życzyli w Berlinie i Rzymie.

A zwłaszcza w Berlinie.

BIARRITZ - NANCY - TULUZA

Wzmocnione podstawy Frontu Ludowego

(Od naszego specjalnego korespondenta)

BIARRITZ, w październiku.



EDWARD DALADIER
przywódca radykałów, min. obrony narodowej w gabinecie Bluma

I.

Trudno w ramach tego artykułu opisać zmagania przeciwnych poglądów na kongresie radykałów. Zajęłoby to zbyt wiele miejsca i nie oddałoby napięcia istotnego. Śpiew „Marsylianki“ mieszał się tu z dźwiękami „Międzynarodówki“. Okrzyki na cześć przymierza z komunistami mieszały się z okrzykami przeciw komunizmowi i za stworzeniem Frontu Narodowego... Wznosiły się ręce wyprostowane w geście faszystowskim, mieszając z zaciśniętymi kułakami „Frontu Ludowego“ — gestem wniesionym przez komunistów...

W powietrzu wisiało widmo rozbicia kongresu, widmo niemożności znalezienia wspólnej platformy, widmo rozjechania się tych tysiąca czterystu delegatów, przybyłych ze wszystkich zakątków Francji, rozjechania się bez osiągnięcia wspólnych wytycznych polityki partii, od której zależy, jeśli nie przyszłość Francji, to w każdym bądź razie losy rządu Bluma, oraz kierunek, w jakim będą musiały przeważyć się szale „Frontu Ludowego“. Gdyby radykali nie doszli do zgody, rząd Bluma musiałby albo pójść zupełnie na lewo, albo padłby, ustępując miejsca nowej większości, większości prawicy, połączonej z prawym skrzydłem partii radykałów, — choć wyglądałoby to na paradoks.

Kongres zakończył się nie mniej jednomyślnym uchwaleniem szeregu wniosków, proponowanych przez prezesa partii, Edwarda Daladiera. Kongres oświadcza się więc przeciw okupowaniu fabryk, przeciw gwałtom, przeciw agitacji ulicznej, bez względu na to, z której pochodzi ona strony, Kongres przywiązuje wielką wagę do utrzymania pokoju światowego, a to przez utrzymanie aliansów, przez podtrzymanie Ligi Narodów, wzmocnienie obrony narodowej, walkę z organizacjami faszystowskimi, lecz energiczne zachowanie porządku narodowego, itd.

Decyzje te nie zmieniły niczego. Linia wytyczna radykałów była znana. Ważną rzeczą było ujednostajnienie i potwierdzenie linii partii, stanowiącej właściwie centrum narodowe dzisiejszej Francji, pozostając w rządzie „Frontu Ludowego“.

II.

Jednocześnie w Nancy zebrał się pierwszy kongres Unji socjalistyczno - republikańskiej. Tu narazie też słyszało się głosy zupełnie sprzeczne:

Należy zachować jedność „Frontu Ludowego“ — mówi b. min. Frot. Ale nie możemy opierać się na zachowaniu komunistów, zmieniających wciąż pozycję, nietylko według decyzji własnej partii, ale i na rozkaz Moskwy.

Minister stanu p. Violette zajmuje stanowisko przeciwne:

— Ile razy republika była w niebezpieczeństwie, tylekroć skrajne czynniki ratowały ją...

III.

Jednocześnie w Tuluzie, a więc w pobliżu Biarritz, gdzie obradowali radykali, zabrał głos socjalista, premier Blum wygłaszając 24 października, słowa swego stałego programu.

— W ten sposób — szydzono, radykali będą go mogli lepiej usłyszeć.



MAURICE THOREZ
gen. sekretarz francuskiej partii komunistycznej

I istotnie nadsłuchiwali z wyraźną ciekawością.

— Pozostajemy wierni pokojowi — mówił premier, nadając naszym paktom charakter paktów, otwartych dla wszystkich (aluzja do Niemiec). Jestem pewny, że zdołamy zdobyć dla Francji demokratycznej i dla jej polityki demokratycznej uznanie i rezultaty... Jestem przekonany, że — co się tyczy polityki wewnętrznej — nasz eksperyment uda się i dojdzie do skutku, bo idziemy mimo niebezpieczeństw w kierunku ewolucji historycznej, w kierunku przeznaczenia ludzkiego.

IV.

Ubiegłej niedzieli premier wygłosił dwa przemówienia. Ostatniej niedzieli — aż trzy w ciągu 24 godzin. Sarkastyczne uwagi na ten temat notuje w niedzielnym numerze „Paris-Midi“ Pierre Audiat, charakteryzujące doskonale sytuację. Mówi on:

...„Fakt, że premier musi wygłaszać to samo tylekroć, choć mówi bardzo wyraźnie, jasno i

Z jakim bagażem wybiera się p. Piasecki na podbój świata?

Setny numer tygodnika „Prosto z Mostu“ daje nam przekrój mentalności dużego odłamu młodego pokolenia Polski współczesnej. Warto więc temu numerowi poświęcić kilka słów. Sam redaktor i wydawca tygodnika p. Stanisław Piasecki przedstawia prace 50-ciu pisarzy, z którymi przez czas istnienia pisma redakcja współpracowała jako tryptyk pokoleń pisarskich. Na czele kroczą pisarze starszej generacji: Lutosławski, Chrzanowski, Bartkiewicz, Irzykowski, Nowaczyński. Średnie pokolenie pisarskie reprezentują Iłłakowiczówna, Nowakowski, Czyżewski, Wiktor, Gzowski, młode zaś pokolenie publicyści Wasiutyński, Mosdorf, Bronzel, Miciński, no i sam p. Piasecki. Młodą zaś poezję Wojciech Bąk, którego wydawca nazywa najświetniejszym epigonem „Skamandra“, Józef Czechowicz, którego znowu nazywa czołowym poetą awangardy, dwaj najmłodsi „autentyści“ Pietrkiewicz i Kuzdra, góral Nędza, robotnik Dobrzyński, kilkumorgowy chłop Gębala, z czego p. Piasecki bierze asumpt do nazwania tej poezji „poezją wszechstanową“.

Jeśli rzucimy okiem na dobór pisarzy, stanowiących ten tryptyk dojdziemy do następującego rezultatu: Starsze pokolenie pisarzy z ideologią neo-faszyzmu polskiego mało ma wspólnego. Z wyjątkiem może jednego prof. Chrzanowskiego wszyscy albo pisywali do „Wiadomości Literackich“ albo też przestali do nich pisywać z powodów natury osobistej. Nowaczyński dalej jeszcze utrzymuje jaknajżywszy kontakt z „Wiadomościami Literackimi“. W o wiele większej mierze można to powiedzieć o średnim pokoleniu pisarskim, z których najwybitniejsi zasilają swą twórczością polski organ hiszpańskiego masona generała Franco — „I. K. C.“ Ci sami więc ludzie pracują w tygodniku „Prosto z Mostu“ i w „Kurierku“. Możemy więc śmiało pominąć pokolenie zarówno starsze jak i średnie, by poświęcić więcej uwagi pokoleniu młodszemu.

Wyjątek musimy uczynić tak dla pracy prof. Lutosławskiego, jak i dla soczystego artykułu Nowaczyńskiego.

Prof. Lutosławski w swoim atrykule „Prawo Jakubisiaka“ nawiązuje do prac teoretycznych księdza Jakubisiaka i przytacza mnóstwo przykładów nadużycia władzy. Znajdujemy w tym artykule uwagi bardzo słuszne jak np. napiętnowanie nadużycia, popełnianego często w redakcjach czasopism, „które nieraz samowolnie skracają i przeobrażają przyczynki swych współpracowników“. Cóż jednak powiedzieć o takim ustępie: „U nas najzdolniejszy publicysta, rzecznik pozytywizmu warszawskiego przed 60-ciu laty szerzył bezkarnie fałsze w piśmie zatytułowanym na pośmiewisko „Prawda“ i dożył sędziwego wieku, nigdy nie wyraziwszy skruchy za swoje nadużycia błyskotliwego stylu“. Jest tu mowa o — Aleksandrze Świętochowskim, którego powieść „Twinko“ drukował p. Piasecki na łamach swego tygodnika a o którego „Genealogii współczesnej Polski“ wyraził się z entuzjazmem. Tak to p. Piasecki pozwala znieważać w jubileuszowym numerze swego tygodnika nestora polskich pisarzy, z którego współpracy był ongi tak dumny. Dziwna, niezrozumiała, możnaby powiedzieć murzyńska metoda podwójnej buchalterii.

O wiele soczystszy jest wypad polemiczny Nowaczyńskiego p. t. „Wieszczowie między sobą“. W pierwszej części znęca się Nowaczyński nad Wincentym Polem, druga część będzie prawdopodobnie poświęcona takiemu samemu pastwie

dobitnie, świadczy kiepsko o poziomie jego słuchaczów, którym to samo trzeba tylekroć powtarzać. Przypomina to anegdotyczną rozmowę dwóch głuchych: „Idziesz na połów ryb?“ — „Nie! Idę na połów ryb“. — A, ja myślałem, że idziesz na połów ryb“...

„Sprawa komplikuje się o tyle, że we „Froncie Ludowym“, zeszło się trzech głuchych. Daje to rozmowę mniej więcej taką:

Socjalista: Chcecie bym zerwał z komunistami?

Radykał: A! Myślałem, że chcesz zerwać z komunistami.

Komunista: Hm! Myślałem, że nie chcecie zerwać z radykałami.

Socjalista: Nie, ja mówiłem, że nie chcę zerwać z radykałami...

Radykał: Przepraszam, ale ja zrozumiałem, że nie chcesz zerwać z komunistami.

Komunista: Ja właśnie też zrozumiałem, że nie chcesz zerwać z radykałami...

„W tych warunkach jest jasnym, że można rozmawiać długo, i że w ciągu 24 godzin nie wystarczy trzech mów“.

— — — — — — —

I na tym polega niepewność sytuacji. Nikt nie chce powiedzieć zdania zbyt ostrego, nikt nie chce brać na siebie odpowiedzialności, i na takiej podstawie trwa Front Ludowy, który wywrócić się może o byle kamyk.

Choć myślę, że... nie wywróci się o byle kamyk.

Wynik kongresu radykałów potężnie wzmocnił podstawy rządu „Frontu Ludowego“.

DR. T. L.

Jak długo pozostanie wojsko angielskie w Palestynie?

Jerozolima, 27. 10. Ż. A. T. Wojskowy korespondent „Palestine Post“ pisze: Licząc się z nieprawdopodobieństwem powtórzenia się — przynajmniej w czasie najbliższym — poważnych rozruchów w Palestynie, władze wojskowe mają pewne kłopoty co do najbardziej racjonalnych zajęć dla stacjonowanego w Palestynie garnizonu, w sile około 25.000 żołnierza. Oprócz sił lotniczych i kilku jednostek broni specjalnej, garnizon palestyński obejmuje około 22 batalionów piechoty i broni pokrewnej. Biorąc pod uwagę, że znaczny odłam przebywającego obecnie w Palestynie wojska przerwał w Anglii manewry na skutek rozkazu udania się do Palestyny, rozpatrywana jest sugestia wyzyskania terenów palestyńskich dla specjalnych ćwiczeń wojskowych. Zaznaczyć należy, że tereny palestyńskie, tak w miejscowościach górzystych jak i nizinnych, nadają się znakomicie do manewrów taktycznych. Ponieważ spodziewać się należy, że wojsko w obecnym składzie pozostanie w Palestynie aż Komisja Królewska upora się ze swym zadaniem, jest prawdopodobne, że opracowany będzie odpowiedni plan ćwiczeń wojskowych, tak dla korpusu oficerskiego jak i dla szeregowych. Na razie, nie mając innych zajęć, wojsko uprawia bardzo usilnie wszelkie sporty, zwłaszcza piłkarstwo, zwiedza kinoteatry (w tych miejscowościach, gdzie tzw. godzina policyjna jest zniesiona, jak np. w Jerozolimie), urządza różne wycieczki, związane ze zwiedzaniem poszczególnych obozów wojskowych itd.

Tymczasem — konkluduje korespondent wojskowy "Palestine Post" — prawomyślna ludność w dalszym ciągu jest *poważnie zaniepokojona z powodu widocznej chwiejności władz, nie decydujących się na skonfiskowanie broni znajdującej się dotychczas w posiadaniu elementów występujących przeciwko prawu.*

H. H. Trusted -- nowy szef sądownictwa w Palestynie

Jerozolima, 27. 10. Ż. A. T. Szefem sądownictwa Palestyny na miejsce sir Michael Mc Donnella, który, jak wiadomo, opuścił już swe stanowisko, mianowany został dotychczasowy prokurator generalny w Palestynie H. H. Trusted. Stanowisko prokuratora generalnego objął natomiast wyższy urzędnik sądownictwa Fitzgerald.

Nowy szef sądownictwa palestyńskiego Trusted, jak wiadomo, reprezentował władzę mandatową na ostatniej sesji czerwcowej komisji mandatowej, gdzie składał wyjaśnienia o sytuacji w Palestynie.

Akcja arabska

Jerozolima, 27. 10. Ż. A. T. Arabski „Felestin“ donosi, że w Jaffie wydano apel do ludności arabskiej, wzywający ją do trzydniowego postu dla uczczenia pamięci zabitych w czasie rozruchów Arabów i ofiarowania zaoszczędzonych pieniędzy na rzecz funduszu „komitetu strajku i pomocy“.

Jerozolima. 27. 10. Ż. A. T. Jak donosi arabskie „A Difae“, w ramach akcji „popierania produkcji arabskiej“ kupcy arabscy mają się opodatkować opłatą miesięczną w wysokości 2 f. szt. na rzecz funduszu propagandowego. Jak wiadomo, „popieranie produkcji arabskiej“ jest oficjalnym hasłem antyżydowskiej arabskiej akcji bojkotowej w Palestynie.

Żyd zdobywa pierwszą nagrodę na międzynarodowej wystawie w Ameryce

Nowy Jork, 27. 10. Ż. A. T. Wybitny malarz żydowski Leon Kroll zdobył pierwszą nagrodę (1000 dolarów) na odbytej w Pitsburgu międzynarodowej wystawie malarskiej Instytutu Carnegie'go. W wystawie brali udział artyści z sześciu krajów.

Pomnik ku czci 10.000 Żydów poległych w obronie Węgier

Budapeszt, 27. 10. Ż. A. T. Prezes budapeszteńskiej gminy żydowskiej Samuel Stern i prezes miejscowej Chewra-Kadisza Max Kramer przyjęli delegację kombatantów węgiersko-żydowskich z kapitanem Franzem Schalkem na czele w sprawie pomnika, który ma być wzniesiony na jednym z cmentarzy żydowskich w Budapeszcie dla uczczenia pamięci 10.000 Żydów węgierskich, poległych w czasie Wojny Światowej w obronie niepodległości Węgier. W imieniu gminy żydowskiej prezes Stern wyraził kombatantom wdzięczność ludności żydowskiej, zaznaczając, że żydowscy żołnierze frontowi, przez bohaterską swą postawę na wojnie i przez złożenie ofiary życia 10.0000 ich towarzyszów broni, dali dowód, że także dziś nie jest dopuszczalne czynienie różnic między człowiekiem a człowiekiem w zakresie praw i obowiązków, tak samo jak nie było to możliwe w casie wojny. Przedstawiciele gminy zapewnili delegację kombatantów, że gmina uważa wzniesienie pomnika za sprawę nader ważną i że władze dołożą wszelkich starań, aby idea ta została jak najszybciej zrealizowana.

niu się nad Ujejskim. Znajdujemy w tej soczystej filipice następujące kwiatki: W Krakowie wieszczem bywał Lucjan Siemieński drugorzędny skryba, trzeciorzędna inteligencja, „Czasownik“ pochowany w „skrypcie zasłużonych“ na Skałce“. Mniejsza jednak o Siemieńskiego lub o Deotymę, którą nazywa dziewicą 200-funtową, bo o wiele bardziej interesujące jest stwierdzenie fenomenalnej asymilacji w dziejach literatury polskiej i polskiej myśli politycznej. „Taki fenomen asymilacyjny w owych czasach powtarzał się często“: Wielki polityk Smolka, syn zniemczałego Górnoślązaka i Niemki, Matejko, syn Czecha i Niemki, Szajnocha syn Czecha. Taksamo co do tej polonizacji Niemców: Stary Tetmajer, bajko-pisarz z pod Lwowa z Niemców, Mann redaktor późniejszy „Czasu“ Lamm Lieke. Takim zasymilowanym Polakiem był też Pol, „którego ojciec był urzędnikiem z nasłanych niemieckich i pisał się jeszcze Pohl, matka ze spolonizowanych Francuzów Longchamps“. Mocno oberwało się Goszczyńskiemu, którego Nowaczyński nazywa „intellektualnym (przez dwa l) tępakiem i rymorobem tandetnym. Nie zapomina też w swym zapale odbronzowienia o Adamicie, czyli o Mickiewiczu, wypominając mu jeszcze raz, że nie brał udziału w powstawaniu, stwierdzając ze zachwytem, że Goszczyński „w piśmie satyrycznym „Pszonka“, choć anonimowo i pseudonimowo, ale kapitalnie numer w numer czesał nieprzeliczone dywagacje Mickiewicza“. Odyńca (Adamity najzaufańszego przyjaciela) nazywa pieczeniarzem, wierszokletą, blagierem, zausznikiem a wreszcie kompromitującym siebie i innych ugodowcem. Ciąg dalszy tych epitetów i wycieczek zarezerwował sobie Nowaczyński na później.

Oto materiał propagandowy, który zebrał p. Piasecki w setnym numerze swego tygodnika. Bo zdaniem p. Piaseckiego, o wielkości narodu nie decydują ani rozmiary obszaru państwa, ani nawet dawność tradycji państwowej i kulturalnej, rozstrzyga tylko wola wielkości, rozstrzyga typ psychiki jaki potrafi wyrobić w sobie dana zbiorowość. P. Piasecki nie zdradza nam jaki to ma być typ psychiki, zadowalając się tylko komunałem i to zupełnie niesłusznym, że trzeba chcieć tylko być wielkim, a wystarczy stać się wielkim.

Są jednak w artykule p. Piaseckiego i przebłyski inteligencji. Takim przebłyskiem jest myśl, że Polska nie powinna szukać uznania swej siły i znaczenia u wielkich, bo to będą zawsze tylko kurtuazyjne komplementy, które nie wiele kosztują a mało pożytku dają. „Miarę swego znaczenia i siły znaleźć można tylko u małych. Jeśli mali nas szanują, — to ten szacunek ma znaczenie bardzo istotne. Świadczy bowiem o tym, że mamy szanse stworzyć ośrodek oparcia dla nich. To nie jest fałszywe uznanie tego, kto się chce nami posługiwać. To uznanie tych, którzy w nas widzą ostoję“. Propaganda polska natomiast wysilała się, by zdobyć uznanie u wielkich. Wydawano więc książki o Polsce w językach francuskim, angielskim i niemieckim, forsowano przekłady beletrystyki i poezji, urządzano propagandowe koncerty, jeżdżono z wystawami. Rezultaty były ubożuchne, dlatego p. Piasecki proponuje, by nie czekać „aż ideał będzie zrealizowany u siebie, a potem ruszyć z ekspanzją“, lecz najpilniejszym zadaniem nowego pokolenia polskiego jest „wyjście już dziś po za opłotki granic z polską ideą zorganizowania naszej części Europy, zorganizowania jej na podstawach narodowych i katolickich, według starego hasła „wolni z wolnymi, równi z równymi“, zorganizowania jej w wielki blok, któryby mógł się przeciwstawić pogańskim despotiom sowieckiej i hitlerowskiej“.

Tak pisze p. Piasecki. Są to słowa, słowa, słowa, — ale bez żadnego pokrycia. P. Piasecki jest człowiekiem ubożuchnego intelektu, wierzy bowiem, że wystarczy wmówić w siebie wielkość, a wielkość sama się potem ziści. Bagaż ideowy młodego pokolenia, reprezentowanego przez p. Piaseckiego i jego współpracowników przedstawia się więc fatalnie. Z takim bagażem nie można się wybrać na podbój świata.

MOASSI.

S. L. SCHNEIDERMANN

Prezydent Azana w Barcelonie

Prezydent Hiszpanii na froncie aragońskim. -- Wielka bitwa pod Tardienta. -- Bohaterska śmierć żydowskiego lekarza, dra Bachracha

Przedruk surowo wzbroniony.

(Od naszego specjalnego wysłannika)

BARCELONA, w październiku.



PREZYDENT AZANA

Azana w Barcelonie! Prezydent republiki hiszpańskiej przybył do Barcelony w otoczeniu kilku ministrów bez teki. I oto prasa faszystowska na całym świecie triumfująco obwieściła: „Azana uciekł z Madrytu!".

Ulice wokoło Placa de la Republica zapełnione były ludźmi, przed pałacem rządowym w uroczystym ordynku ustawiono gwardię narodową, a w hallu tłoczyła się armia dziennikarzy.

Pod gotyckimi arkadami historycznego gmachu stał prezydent Katalonii, Companys, i wraz z członkami rządu oczekiwał dostojnego gościa — prezydenta republiki hiszpańskiej.

W świetle jarzących się lamp elektrycznych z poza zielonych liści złociły się dojrzewające pomarańcze i fantastycznie wyglądały stare mistrzowskie freski w niszach. Purpurą płonęły tulipany na wysokich klombach, otoczonych biało - niebieskimi kaflami w stylu mauretańskim. Niebo było ciemno-błękitne, a powietrze ciepłe, łagodne.

Z ulicy dolatywały okrzyki tłumów, coraz bliższe, wyraźniejsze.

— Niech żyje Azana! Niech żyje republika hiszpańska!

W portalu pałacowym obaj prezydenci padli sobie w ramiona, dwie siwe głowy zetknęły się i nagle zapanowała uroczysta cisza, przerywana trzaskiem aparatów fotograficznych.

CEL PODRÓŻY AZANII.

Od kilku tygodni siwowłosy Azana odwiedza fronty i szpitale, gdzie przebywają ranni milicjanci... Obecnie prezydent republiki hiszpańskiej udaje się na front aragoński na odcinki pod Huescą i Saragossą.

Obecne odwiedziny Azanii na frontach katalońskich mają również na celu wykazanie, że niezawisłe narody Hiszpanii dalekie są od wszelkiej separatystycznej polityki rozłamowej, że tworzą zwartą federację republik autonomicznych, walczących wspólnie przeciw faszyzmowi o wolność i zapewnienie swobodnego rozwoju swej kulturze narodowej.

Azana przybył do Barcelony w dniu wejścia w życie nowego dekretu o przekształceniu milicji w regularną armię ludową, która skoncentruje wszystkie wysiłki w kierunku obrony kraju, podczas gdy dotychczas każdy oddział milicji działał na własną rękę na swoim odcinku frontu.

Ten niezmiernie doniosły akt był oficjalnie obchodzony w Barcelonie nazajutrz po przybyciu Azanii do stolicy Katalońskiej. We środę, dnia 21 października przedefilował przez ulice szereg batalionów nowej armii, odkomenderowanych na trzy najważniejsze obecnie fronty: Oviedo, Huesca i Madryt.

W tej defiladzie najbardziej imponujące wrażenie uczynił specjalnie wyszkolony pułk strzelców górskich, składający się wyłącznie z członków Katalońskiej Partii Demokratycznej.

Przez Placa de Catalunya długo defilował ten pułk katalońskich strzelców w zamszowych wiatrówkach, wełnianych czapkach i grubych, podkutych butach. Na krótkich bagnetach powiewały czerwono - żółte chorągiewki narodowe Katalonii.

Wielu młodych żołnierzy maszerowało obejmując ramieniem swe narzeczone, które odprowadzały ich za miasto. Starszych odprowadzały żony i dzieci.

Według nowej ustawy, wszyscy członkowie milicji ochotniczej, nieobjęci mobilizacją czterech roczników, mogli do dnia 21 października wycofać się ze służby. Znikoma ilość milicjantów skorzystała z tego punktu ustawy.

SZEŚĆDZIESIĘCIOLETNI MILICJANT.

Dziś przybył do Barcelony na odpoczynek pluton z Tardienta, składający się z Hiszpanów i cudzoziemców. Zwróciliśmy uwagę na jednego z żołnierzy z głową owiniętą w bandaż, z pod

KLAUS MANN

MEFISTO

Autoryzowany przekład z niemieckiego

5)

Estetycznie rzecz biorąc, sytuacja dla Höfgena była korzystna: obok tej pary małżeńskiej o kształtach zbyt obfitych wydawał się smukłym, obok zaś ruchliwego, lecz skarlałego mistrza reklamy, — wysokim i postawnym. Zresztą twarz jego, chociaż była tak blada i mizerna, stanowiła jednak bądź co bądź mile przeciwieństwo do tych trzech twarzy jego otoczenia: dzięki wyrazistym skroniom i ostro zarysowanej szczęce wyglądała przecież jak twarz człowieka, który żył i cierpiał. Twarz jego otoczenia stanowiły jaskrawy kontrast.

Dama sentymentalna powiedziała do intendanta, dla którego żywiła ukrytą — nie zanadto jednak ukrytą — sympatię: „Jeszcze panu nie powiedziałam, Hendriku, jak bardzo mi się podobał pański Hamlet". Uścisnął jej milcząco rękę, zbliżając się ku niej o krok i usiłując spojrzeć na nią wzrokiem tak serdecznym, jaki ona miała z przyrodzenia. Próba nie mogła się udać, jego rybie oczy o blasku drogich kamieni nie mogły zdobyć się na tyle łagodnego ciepła. Przybrał więc dlatego minę poważną, można by powiedzieć, oficjalnie wytężoną, szepcąc: „Muszę parę słów powiedzieć". A potem podniósł głos.

A głos ten miał jasny, rafinowanie wyszkolony ton metalowy, docierający do najodleglejszych zakątków wielkiej sali: „Panie prezydencie ministrów, ich książęce mości, ekscelencje, panie i panowie! Jesteśmy dumni — tak, jesteśmy dumni i cieszymy się, że obchodzić możemy tę uroczystość dziś w tym domu razem z panem, panie prezydencie ministrów i pańską wspaniałą małżonką..."

Przy pierwszych jego słowach umilkł gwar towarzystwa, składającego się z dwóch tysięcy osób. W zupełnej ciszy, pokornym bezruchu wysłuchano tej długiej patetycznej i płytkiej mowy gratulacyjnej, którą wygłosił intendant, senator i radca państwa ku czci prezydenta ministrów. Oczy wszystkich zwrócone były na Hendrika Höfgena. Wszyscy go podziwiali. Miał cząstkę władzy. Spadał na niego blask tej władzy, a z jej reprezentantów był on jednym z najdelikatniejszych i najzręczniejszych. Głos jego z okazji 43-cich urodzin swego pana wydobył najdziwniejsze tony entuzjazmu. Miał szczękę wzniesioną ku górze, oczy podobne do drogich kamieni błyszczały, jego gesty śmiałe i oszczędne pełne były najszlachetniejszego porywu. Najtroskliwiej unikał każdego słowa prawdy. Oskalpowany Cezar, szef reklamy i niewiasta o oczach krowich, zdawali się czuwać nad tym, by usta intendanta mówiły tylko kłamstwa; żądała tego tajna konspiracja zarówno w tej sali, jak w kraju całym.

A podczas gdy intendant w brawurowym tempie kończył swoje przemówienie, szepnęła do swej sąsiadki piękna, jak dziecko wyglądająca kobietka — żona znanego reżysera filmowego — zajmująca w tej sali miejsce bardzo skromne:

— Gdy skończy, będę musiała podejść i uścisnąć mu rękę. Czy to nie jest fantastyczne? Znam go przecież od dawna — tak, pracowaliśmy razem w Hamburgu. Wesołe to były czasy! A jaką karierę człowiek ten zrobił!

I.

H. K.

W ostatnich latach wojny światowej i w pierwszych latach po rewolucji listopadowej miał teatr literacki w Niemczech dobrą koniunkturę. Powodziło się też w tym czasie wspaniale dyrektorowi Oskarowi H. Kroge mimo ciężkiej sytuacji gospodarczej. Kierował sceną kameral-

którego widać było tylko nos, oczy i siwe wąsy. Na czubku obandażowanej głowy nasuniętą miał furażerkę, poplamioną krwią.

Ten sześćdziesięcioletni Hiszpan od trzech miesięcy przebywa na froncie wraz z dwoma synami. Wnuk jego jest telegrafistą na tym samym odcinku frontu pod Huesca.

Starzec należy do najdzielniejszych bojowników tego międzynarodowego bataljonu. Ranę w głowę otrzymał podczas ostatniego zwycięskiego ataku milicji na posiłki marokańskie, przysłane niespodzianie przez faszystów na front aragoński pod Tardienta.

Staremu bojownikowi nerwowo drgały wąsy, gdy grupie dziennikarzy opowiadał przebieg tej bitwy.

— Umocniliśmy nasze pozycje na wzgórzu. Około północy, gdy nasi jak zwykle spali znużeni, obudził nas nagle tętent koni i równocześnie usłyszeliśmy hasła alarmowe naszej warty. W odległości kilometra dostrzegliśmy wielki oddział kawalerii, który prawdopodobnie nie wiedział, że oszańcowaliśmy się na tem wzgórzu, i zamierzał pewnie uderzyć szturmem na Tardienta. Odrazu puściliśmy w ruch nasze karabiny maszynowe i pole pokryło się ciałami Arabów i ich koni. Muszę dodać, — mówi stary milicjant łamaną francuszczyzną, — że Marokanie jak te djabły szli pod kule. Widzieliśmy dokładnie, jak niektórzy zeskakiwali z koni i rzucali na nas ręczne granaty. Kilka odłamków takiego granatu uderzyło mnie właśnie w twarz, ale to nic wielkiego, prędko się wygoi, tylko skórę zdarło...

— Czy poległ ktoś po waszej stronie w tej bitwie?

Starzec umilkł na chwilę i ze smutkiem potrząsnął głową:

— Tak, nasz dr. Bachrach. Wraz z sanitarjuszami biegł w ogień, by podnieść naszych rannych. Ale faszyści nie uznają znaku Czerwonego Krzyża i strzelają nawet w sanitarjuszy.

Dr. Bachrach należał do najodważniejszych i najbardziej lubianych przez milicjantów lekarzy na froncie pod Tardienta. Ten młody doktór żydowski z Belgii przybył tu na samym początku wojny domowej i przez cały czas ani na chwilę nie opuszczał frontu.

Cudzoziemcy, walczący na froncie aragońskim, postanowili przenieść ciało poległego lekarza do Barcelony i tu urządzić mu uroczysty pogrzeb

* * *

Pisma wieczorowe przyniosły dokładne wiadomości o bitwie pod Tardienta, o której słyszeliśmy przed paru godzinami z ust starego milicjanta. Te same pisma donoszą również, że za dwa dni prezydent Azana udaje się na front aragoński.

Informator palestyński

SZKOŁA PRZEMYSŁU ARTYSTYCZNEGO „NOWY BECALEL“

W Jerozolimie istnieje w budynku dawnego „Becalelu“ założonego przez zmarłego prof. Borisa Schatza w roku 1906 szkoła dla sztuki rękodzieła pod nazwą „Bezalel Hechadasz“. Ostatnio otrzymaliśmy wiadomość, że istnieje możliwość uzyskania 10—15 certyfikatów dla uczniów tej szkoły, przy czym chodziłoby zarówno o uczniów, którzy uczęszczali już w Europie do podobnej szkoły przemysłu artystycznego i pragną ukończyć studia w Jerozolimie jak i o nowowstępujących. Dotychczas brak szczegółów odnośnie do wymaganej kaucji, gwarancji i wysokości opłat. Wiadomo tylko, że wiek ubiegających się winien być w granicach 18—23 lat i że w pierwszym rzędzie wchodzą w rachubę studenci sztuk plastycznych, a więc malarstwa, rysunków i art. przemysłu meblowego. Zgłoszenia należy kierować do Biura Palestyńskiego z podaniem życiorysu i załączeniem świadectw.

PRZERWA W KOMUNIKACJI „POLONIĄ“

Ostatnia podróż „Polonii“ do Palestyny nastąpi z Konstancy w dniu 18 listopada, poczym nastąpi przerwa, która potrwa około 4 tygodni dla dokonania remontu. O ile w tym czasie nie będzie kursował zastępczo inny okręt towarzystwa Linia Gdynia — Ameryka transporty emigracyjne zostaną skierowane na Tryjest.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

„STUD. MELIOR“. 1) Roboty takie są prowadzone w różnych okolicach kraju. Dokładne przedstawienie sprawy wymagałoby osobnego artykułu, który prawdopodobnie zamieścimy za kilka tygodni. 2) Warunki alii identyczne jak dla innych kandydatów fachowców. Nie jest wykluczone, ale również niezbyt łatwe wezwanie przez odpowiednią instytucję względnie firmę.

„CZYTELNIK J. B“. 1) Pytanie jest ujęte zbyt ogólnie. Zasadą jest, że w okresie normalnego rozwoju znajdzie w Palestynie pracę każdy dobrze wykwalifikowany fachowiec .Jak wiadomo w większości zawodów, w szczególności zawodach budowlanych nauka jednoroczna nie daje odpowiedniego przygotowania. 2) Szofer otrzymuje zezwolenie tzw. licence na prowodzenie samochodu tylko po zdaniu egzaminu. Świadectwa uzyskane w Europie nie są brane w archubę. Pozatem, celem przyjęcia do koperatywy szoferskiej należy włożyć znaczniejszą kwotę jako udział.

„Chozer“. W wypadku przedłużenia paszportu przez Starostwo na zasadzie zaświadczenia Inspektora Emigracyjnego nie może Pan skorzystać z karty okrętowej „Dacii“, lecz podróż nastąpić musi „Polonią“ wzgl. okrętem Lloyd Triestino łącznie z transportem wydziału palestyńskiego.

Każda ofiara na „Bicur u Bitachon“ jest cegiełką na gmachu naszej przyszłości

RADJO

ŚRODA, 28 PAŹDZIERNIKA

Kraków (293.5) 6.30 Audycja poranna 7.25 Kilka informacyj 7.30 „Z operetek Suppe'go“ (płyty) 8 Audycja dla szkół 11.30 Audycja dla szkół „O październiku i o innych rzeczach“ pogad. dla dzieci młodszych prof. Jana Rostafińskiego 11.57 Sygnał czasu, hejnał 12.03 „Utwory francuskich kompozytorów“ (płyty) 12.40 Pogad. Z. Jełowickiej — kupujemy ziemniaki 12.50 Dziennik południowy 14 Lokalne wiadomości gospodarcze 14.05 Koncert solistów (płyty) 15 Wiadomości gospodarcze 15.15 Koncert reklamowy 15.30 Muzyka (płyty) 15.55 Skrzynka ogólna w opr. St. Broniewskiego 116.05 Wiadomości bieżące 16.10 „Gdy wielcy ludzie byli mali“: „Złotousty chłopiec“ — audycja dla dzieci starszych w oprac. Marii Domańskiej 16.30 Koncert Małej Orkiestry PR. pod dyr. Z. Górzyńskiego 17 „Ustrój państw nowoczesnych a obrona narodowa — Rosja“ wygł. J. Majewski 17.15 Koncert solistów. Wyk. Julina Hupertowa (śpiew), i M. Szalański (altówka) akomp. L. Urstein 17.50 „Wielkie dni Pasteur'a“ — wspomnienia prof. Odo Bujwida 18 Pogadanka aktualna, wiadomości sportowe 18.15 Lokalne wiadomości sportowe 18.20 Muzyka salonowa (płyty) 18.45 Program 18.50 „Kącik dla młodzieży wiejskiej“ 19 „Synek“ — fragment z pow. Ferdynanda Goetla pt. „Z dnia na dzień“ 19.20 Koncert solistów. Wyk. Helena Landau (fortepian). Emil Filipowski (skrzypce) i Jerzy Gaczek (akomp.) 20.15 Recytacje 20.35 Chwila Biura Studiów 20.45 Dziennik wieczorny 20.55 Pogadanka aktualna 21 „Opowieść o Chopinie“ — Wieczór II-gi. „Sielskie dzieciństwo“ Audycja w opr. Witolda Hulewicza. Wyk. Stanisław Szpinalski. 21.30 Koncert kameralny. Jan Nepomucen Hummel: Septet op. 74 d-moll na fortepian, flet. obój, waltornię, altówkę, wiolenczelę i kontrabas. 22 Eksperymentalny Teatr wyobraźni :„Jesień“, montaż literacko - muzyczny w opr. i reżyserii Antoniego Bohdziewicza 22.30 Koncert w wykonaniu ork. symf. PR. pod dyr. M. Mierzejewskiego i Lucyna Szczepańska (sopran).

Warszawa (1339.3) 6.30 p. Kraków 15.15 Koncert w wyk. Małej Ork. PR. 15.55 Skrzynka techniczna w opr. red. Frenkla 16.10 p. Kraków 18.20 Koncert reklamowy 18.45 p. Kraków 19.20 Pyty 19.50 Koncert 20.35 p. Kraków 23 D. c. koncertu wieczornego.

Lwów (377.4) 6.30—15.30 p. Kraków 15.30 Lwowskie wiadomości bieżące 15.35 Płyty 15.45 Pogadanka krótkofalowa, 15.55 Płyty 16.10 p. Kraków 18.40 „Zima biednych ludzi“ — Jan Brzoza 18.50 p. Kraków 19.20 Recital śpiewaczy Karoliny Menkerówny (sopr.), laureatki Konkursu Wiedeńskiego 20 Audycja lekka :„Diabliki adapterowe“, 20.35 p. Kraków.

Katowice (395.8) 6.30 p. Kraków 13 Koncert życzeń 13.58 Wiadomości giełdowe 14 p. Kraków 1.35 Życie kulturalne Śląska 15.40 Płyty 16.10 p. Kraków 18.20 „Odwiedziny w szkole dokształcającej wiejskiej“ — reportaż 18.35 Płyty 18.45 p. Kraków 19.30 Pieśni Antoniego Szafranka 19.40 „Ku czemu Śląsk idzie“ — felieton wygł. Wł. Dzięgiel 19.50 „Zagłębie Dąbrowskie ma głos“. 20.35 p. Kraków.

Łódź (224) 6.30 p. Kraków 14.57 Łódzkie wiadomości giełdowe 15 p. Kraków 15.40 Płyty 16.10 p. Kraków 19.20 „Wesoły Dymek z Komina“ 19.45 Pogadanka społeczna. 20 Utwory fortep. w wyk. St. Pawlikowskiej 20.35 p. Kraków.

Wiedeń (506.8) 19.35 Koncert ork. filharm., 21.50 Muzyka rozrywkowa.

Anglia Nat. (1500) 19.40 Koncert 20.15 „Wieczór kawalerski u Stanelliego“ — wesoła aud. muz., 22.20 „Zemsta nietoperza“ — operetka Straussa, akt II., 23.20 Utwory fortep. Mozarta, 23.40 Muzyka lekka.

Rzym (429.8) 17.18 Muzyka kameralna 19.45 Muzyka rozrywkowa 20.40 Uroczysty obchód rocznicy Marszu na Rzym: hymny, przemówienia.

Praga (470.2) 20.05 Koncert czeskiej ork. filharm. (utwory Smetany), 22.35 Program rozrywkowy.

Paryż (431.7) 18 Koncert paryskiej ork. symfonicznej 21.30 Radioscenka 22 Muzyka kameralna.

Sztokholm (426.1) 19.30 Recital skrzypcowy J. Manena. 22 „Aida“ — opera Verdiego akt II-ci i IV.

Bruksela (483.9) 18.15 „Lustro Kou-Kou-Ki“ — stara baśń japońska w opr. radiofonicznym 19.35 Muzyka kameralna, 21 Koncert środowy (utwory Bacha).

ną we Frankfurcie nad Menem: w ciasnych nastrojowych salkach pod ziemią dawała sobie rendez-vous intelektualna śmietanka miasta, a przede wszystkim żywa, wydarzeniami przeorana. do dyskusji i entuzjazmu zawsze gotowa młodzież. gdy dawano nową inscenizację jakiegoś Wedekinda lub Strindberga albo prapremierę Jerzego Kaisera, Fritza von Unruha, Hasenclevera lub Tollera. Oskar H. Kroge, który sam pisywał essaye i hymny, traktował teatr jako instytucję moralną: scena wychowywać miała nową generację w duchu ideałów, o których wtenczas przypuszczano, że nadeszła godzina ich urzeczywistnienia — w duchu ideałów wolności, sprawiedliwości, pokoju. Oskar H. Kroge był patetyczny, solidny i naiwny. W niedzielę przed południem, przed wystawieniem dramatu Tolstoja, albo Rabindranatha Tagorego, wygłaszał przemówienie do swej gminy. Często używał słóweczka „ludzkość“; do młodych ludzi wypełniających parter wołał głosem wzruszonym: „Moi bracia, miejcie odwagę być sobą!“, a zbierał zawsze huragany oklasków, kiedy kończył słowami Schillera: „Seit umschlungen, Millionen!“

Oskar H. Kroge był bardzo popularnym i poważanym we Frankfurcie nad Menem, oraz wszędzie w kraju, gdzie żywo interesowano się śmiałymi eksperymentami teatru ducha. Często można było widzieć jego twarz wyrazistą o wysokim pomarszczonym czole, rzadkiej siwej grzywie i dobrodusznych mądrych oczach, zakrytych okularami w złotej oprawie, w małych rewiach awangardy; tu i ówdzie oglądać można było jego portret nawet w czasopismach ilustrowanych. Oskar H. Kroge należał do najbardziej aktywnych i najbardziej przedsiębiorczych pionierów ekspresjonizmu w dramacie.

Bezwątpienia było błędem z jego strony. co się wkrótce okazać miało — że zrezygnował ze swego małego, ale przemiłego teatrzyku we Frankfurcie. Hamburski Teatr Artystyczny, którego dyrekcję ofiarowano mu w roku 1923, był większy, dlatego przyjął propozycję. Publiczność hamburska nie okazała się jednak tak wrażliwą na namiętne i pełne wysiłku twórczego eksperymenty, jak owa entuzjastyczna a równocześnie wyszkolona warstwa, która wierną była frankfurckiemu teatrzykowi kameralnemu W hamburskim Teatrze Artystycznym musiał Kroge oprócz sztuk, które były drogie jego sercu, wciąż wystawiać „Porwanie Sabinek“ czy inną farsę. Cierpiał z tego powodu. We Frankfurcie nie musiał tego wystawiać. Nie można go było przekonać, że scena nie jest li tylko instytucją moralną. Niezachwianie wierny był swym przekonaniom. W każdy piątek, kiedy układano repertuar na przyszły tydzień, staczać musiał walkę z panem Schmitzem, administracyjnym kierownikiem teatru. Schmitz chciał mieć farsy i „przeboje“, ponieważ robią kasę; Kroge natomiast nalegał na repertuar literacki. Przeważnie ustępować musiał Schmitz, który zresztą żywił serdeczną przyjaźń i podziw dla Krogego. Teatr artystyczny pozostał literackim — co szkodliwym było dla jego dochodów. (C. d. n.)

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

O drobny przemysł chemiczny w Polsce

Pewne cyfry, wskazujące stan zatrudnienia w małych przedsiębiorstwach obrazują wielkość „fabryki" poszczególnej. I tak naprzykład w 67 przedsiębiorstwach pewnej gałęzi przemysłu zatrudniono 284 robotników, w innych 204 robotników na 22 przedsiębiorstw.

Z punktu widzenia gospodarki krajowej wzrost ilości przedsiębiorstw małych jest zjawiskiem wielce pożądanym. Nie idzie on jednak niestety, w parze z inicjatywą twórczą chemika lub z talentem organizacyjnym kupca. Nie często bowiem spotykają się owe dwa podstawowe dla rozwoju małego przemysłu elementy gospodarcze. Najczęściej zdarza się, że chemik trawiony inicjatywą po miesiącach czy latach pracy mógłby przystąpić do wykorzystania swego patentu. Nie są to na ogół wynalazki „epokowe" ale owe „kroki naprzód", które wprzągnięte w życie przemysłu czy handlu stwarzają możliwości egzystencji. Potykają się one na wstępie o brak kapitału. Werbowanie drobnego kapitalisty, operującego jedynie kategorią zysku, obcego dziedzinie chemicznej, trwożącego się o swój drobny najczęściej kapitał, jest niezmiernie trudne. Jeśli nawet nieznani sobie osobnicy przystępują do produkcji, najczęściej ograniczają sobie nawzajem swobodę ruchów, kierując się zupełnie uzasadnioną wprawdzie, lecz będącą kulą u nogi przedsiębiorstwa nieufnością dwóch elementów, obcych sobie w założeniu.

Często zdarza się również, że kupiec z inicjatywą postanawia, z braku innych możliwości, produkować. Zazwyczaj rzeczy znane i rynkowo trudne. Produkując na podstawie zakupionej od chemika recepty, psuje zazwyczaj ceny, obniża jakość towarów i po wielu nieudałych próbach, ucieka się do ostatniej deski ratunku, do porozumienia z chemikiem, zazwyczaj już po wyczerpaniu swego kapitału. Zjawisko to jest niestety w dziedzinie chemii gospodarczej nagminne.

Tak więc posiadając fachowość z jednej, a kapitał z drugiej strony, należałoby połączyć oba powyższe czynniki mostem porozumienia. Predestynowanym do tak ważnego celu, jest związek zawodowy chemików, który winien rejestrować możliwości produkcyjne w kraju, możliwości fachowe swych członków, inicjatywę bezrobotnych chemików i łączyć powyższe możliwości z czekającym pracy kapitałem. Bezładna dotąd i niecelowa najczęściej gmatwanina ustąpić winna miejsca pracy konkretnej, ujętej przez zawodowy związek chemików w tezy gospodarczo zdrowe i darzone zaufaniem przez kupiectwo.

Powyższa droga wymaga w pierwszym rzędzie zrozumienia wśród samych chemików. Wymaga zorganizowania swego zawodowego związku w instytucję autorytatywną. Tylko taka instytucja może liczyć na wymianę możliwości, o których była mowa. Związek taki musi oprzeć się o ogół zatrudnionych chemików, którzy w projekcie porozumienia powinni odegrać podstawową rolę „speców" przemysłu.

Każdy rok następny potwierdzać będzie konieczność owego sprzężenia kapitału z wiedzą fachową, każdy rok następny gromadzić będzie jednak również coraz większe trudności na tej drodze.

Inż. A. Z.

Instrukcja o wydawaniu paszportów zagranicznych

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wystosowało do województw, komisarza Rządu na m. st. Warszawę i starostw okólnik, zawierający instrukcję paszportową.

Nowe przepisy paszportowe, które weszły w życie z dniem 21 sierpnia br., normują zagadnienie paszportów zagranicznych, przede wszystkim pod kątem usprawnienia postępowania przez: a) zniesienie istniejącego poprzednio dualizmu (o wydaniu bowiem paszportu i o wysokości opłaty paszportowej decyduje obecnie tylko powiatowa władza administracji ogólnej), b) wprowadzenie innych zasad, na których będzie się opierało obliczanie opłat za paszporty (zarówno za paszporty zwyczajne, jak i zbiorowe).

Zmiany stanu prawnego nie należy jednak — według okólnika — uważać za zmianę polityki paszportowej, wyrażającej się w podporządkowaniu wyjazdów obywateli polskich za granicę ogólnym interesom gospodarczym i politycznym Państwa. Zgodnie z tym ustawa o paszportach pozostawia władzy swobodę oceny, czy powody skłaniające do wyjazdu za granicę usprawiedliwiają w sposób dostateczny ten wyjazd, bez narażenia na szkodę interesu publicznego.

Paszport indywidualny jest zasadniczo dokumentem, służącym do legitymowania się poza granicami kraju i dającym prawo swobodnego przekraczania granic Państwa Polskiego w kierunku tego kraju, na który został wystawiony.

Osoba, ubiegająca się o paszport, powinna wnieść odpowiednią prośbę na piśmie (lub zgłosić prośbę ustnie do protokółu), wskazując równocześnie kraj, do którego zamierza się udać, cel wyjazdu oraz termin ważności, na jaki paszport ma być wystawiony. Ponadto osoba, ubiegająca się o paszport, obowiązana jest podać datę i miejsce urodzenia, miejsce zamieszkania, numer i datę dokumentu, stwierdzającego jej obywatelstwo polskie, oraz nazwę władzy, która ten dokument wystawiła. Do podania o paszport należy dołączyć poświadczenie zamieszkania oraz dwie fotografie. Władza może zwolnić petenta od przedstawienia niektórych dowodów.

Swobodna ocena władzy co do konieczności wyjazdu za granicę ma być — według instrukcji — wyrazem całkowicie obiektywnego rozważenia motywów prośby, natomiast nie może stwarzać choćby pozorów dowolności lub szkodliwych z punktu widzenia stosunku obywatela do Państwa szykan.

Wysokość opłat paszportowych — bez względu na to, czy paszporty ważne są na wyjazd jednorazowy czy wielokrotny — uzależniona jest zasadniczo od czasu ważności, na jaki paszport został wystawiony, przy czym jednostkę czasu, służącą za podstawę obliczenia tej opłaty stanowi miesięczny (trzydziestodniowy) okres ważności paszportu. Opłata za każdy miesięczny okres ważności paszportu wynosi 80 zł. przy czym rozpoczęty okres liczy się za cały. Oprócz tego pobiera się przepisane opłaty stemplowe od podań i załączników.

Instrukcja przewiduje poza tym stosowanie rozmaitych zniżek i ulg. Tak np. za paszporty wydawane do Palestyny pobierana będzie stawka jednomiesięczna za paszport ważny na 6 miesięcy. Całkowite zwolnienie od opłat przysługuje emigrantom oraz osobom niezamożnym, które przedstawią odpowiednie zaświadczenia, dalej dzieciom do lat 13, jeżeli są dopisane do paszportów rodziców lub opiekunów, osobom wyjeżdżającym do zagranicznych zakładów naukowych oraz niektórym osobom w związku z wykonywaniem ich zawodu.

Orzecznictwo w sprawach socjalnych

PRAWO WDOWY DO ODSZKODOWANIA OD PRACODAWCY

W orzeczeniu z dnia 9 stycznia 1936 r. L. C. II 1988/35 Sąd Najwyższy udzielił następującego wyjaśnienia:

Wdowa po pracowniku, która utraciła prawo do renty wdowiej wskutek zaniechania przez pracodawcę zgłoszenia do ubezpieczenia zmarłego jej męża, może żądać od pracodawcy wynagrodzenia wynikłej dla niej szkody, chociażby pracownik za życia nie dochodził należnej mu renty inwalidzkiej lub starcze-

POD KĄTEM OSTRYM

* * *

Urząd pocztowo-telegraficzny nadesłał mi właśnie urzędowy formularz zgłoszeniowy na radio-odbiornik. Formularz ten mam wypełnić dokładnie i wręczyć listonoszowi, który zgłosi się do mnie za 3 dni po odbiór zgłoszenia. A jeśli formularza nie wypełnię i nie wręczę listonoszowi? Grozi mi za to straszna kara:

„O ile listonoszowi nie zostanie wręczone zgłoszenie, obowiązywać będzie WP. dostarczenie danych urzędowi p.-t. własnym staraniem".

Chętnie zgodzę się i na „obowiązywanie" i na „dostarczenie" i na „własne starania" — byleby szanowny pan biurokrata raczył mi łaskawie wytłumaczyć, z której strony mam zdanie to zacząć czytać i czyby naprawdę nie warto zdania tego przetłumaczyć na język polski.

NIEZWŁOCZNE ROZWIĄZANIE UMOWY O PRACĘ

1. Sąd Najwyższy w orzeczeniu z dnia 11 października 1935 r. L. C. III 301/34 wyjaśnił co następuje:

Pobieranie przez pracownika zapłaty za godziny nadliczbowe w sposób podstępny jest ważną przyczyną natychmiastowego rozwiązania stosunku pracy bez względu na to, iż pracownik działał z wiedzą i zgodą swoich bezpośrednich zwierzchników i chociażby powierzoną sobie pracę wykonywał należycie.

2. W orzeczeniu z dnia 11 września 1935 r. L. C. I 233/35 Sąd Najwyższy udzielił następującego wyjaśnienia:

Wprowadzenie w błąd pracodawcy co do normalnych kwalifikacji pracownika (w przypadku uprzedniej jego karalności) mogłoby skutkować rozwiązanie umowy bez wypowiedzenia, gdyby zostało ustalone, że pracownik przy przyjmowaniu posady udzielił fałszywych informacyj, że zapytany o przeszłość, okazał złą wolę przez zatajenie niekorzystnych dla niego faktów.

3. Według wyjaśnień Sądu Najwyższego, zawartego w orzeczeniu z dnia 5 grudnia 1935 r. L. C. I 1543/35:

Organizowanie lub zakładanie przez pracownika w czasie trwania stosunku pracy własnego przedsiębiorstwa, nie jest równoznaczne z prowadzeniem w tym czasie własnego przedsiębiorstwa i nie wytwarza jeszcze dla pracodawcy żadnej szkodliwej konkurencji, wobec czego nie uprawnia go do niezwłocznego rozwiązania umowy.

SPORY LEKARZY Z UBEZPIECZALNIĄ SPOŁECZNĄ

W orzeczeniu z dnia 9 grudnia 1935 r. — 4 stycznia 1936 r. L. C. III 423/35 Sąd Najwyższy wyjaśnił co następuje:

Jeżeli spór pomiędzy lekarzem a zarządem kasy chorych, podlegający rozstrzygnięciu przez komisje pojednawcze na podstawie art. 84 ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o obowiązkowym ubezpieczeniu na wypadek choroby (Dz. Ust. Nr 44, poz. 272), został rozstrzygnięty w pierwszej instancji przez sąd, to zmieniony następnie wskutek wejścia w życie ustawy z 28 marca 1933 r. o ubezpieczeniu społecznym (Dz. Ust. Nr 51, poz. 396) stan prawny uprawnia w chwili wyrokowania w sądzie drugiej instancji do uznania drogi procesu cywilnego za dopuszczalną.

—o0o—

O ulgi podatkowe dla przedsiębiorstw handlowych

W projekcie dekretu o ulgach podatkowych dla inwestycyj nie była uwzględniona sprawa ulg dla nakładów inwestycyjnych w przedsiębiorstwach handlowych. Wobec tego samorząd gospodarczy wystąpił z wnioskiem o ich uwzględnienie w ramach wspomnianego aktu ustawodawczego.

Samorząd gospodarczy wysunął postulat, aby w okresie od 1 listopada 1936 r. do 1 stycznia 1941 r. przedsiębiorstwom handlowym — włączając przedsiębiorstwa gastronomiczne, hotele i kinematografy — przysługiwało prawo jednorazo-

wego potrącenia z podstaw wymiaru podatku dochodowego wydatków na kapitalny remont. Przyznanie podobnej ulgi ułatwiłoby w płaszczyźnie podatkowej przeprowadzenie nieodzownej modernizacji placówek handlu towarowego w podanym wyżej szerszym ujęciu, wynikającym z konstrukcji taryfy świadectw przemysłowych.

Goering działa...

(Telegram własny „Nowego Dziennika“).

Paryż, 27. 10. (F) Do przeprowadzenia tzw. drugiego planu czteroletniego potrzeba 8 miliardów marek. Nikt nie wie jednak, skąd taką poważną kwotę będzie można uzyskać.

Nowy dyktator gospodarki, Goering zawezwał 25 czołowych przemysłowców na 3-ch dniową konferencję do Berlina, by przedyskutować z nimi najlepszy sposób przeprowadzenia tego planu, który stoi w zupełności pod znakiem przygotowań gospodarczo wojenych i ogólnie uznany jest za „końską kurację“, której wyniki nie dadzą się z góry przewidzieć.

—oOo—

Z GIEŁDY

KRAKOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Kraków, 27. 10. Pszenica dworska czerw. stand. 24—25 biała stand. 23.75—24.75 targowa stand. 23.25—23.75 Żyto dworskie nowe 18—18.25 targowe 17.75—18 Owies dworski niezadeszcz. 17.75—18.25 targowy stand. 17—17.25 lekko zadeszcz. 16.50—16.75 Jęczmień dworski 20.50—22 targowy 19—20. Mąka żytnia okr. Krakowskiego I. gat. 50 proc. 28.75—29 I gat. 65 proc. 27.75—28 razowa 95 proc. 22—23 poślednia ponad 65 proc. 17—18 Mąka żytnia okr. Poznańskiego I gat. 50 proc. 28.75—29 I gat. 65 proc. 27.75—28 II gat. 65 proc. 23.50—24 Otręby żytnie stand. 12—12.75 pszenne stand. średnie 12.50—12.75. Tendencja zniżkowa podaż dostateczna dowozy lokalne małe.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 27. 10. Akcje: Bank Polski 112—11—112. Tendencja utrzymana.

Papiery procentowe: 3 proc. prem. poż. inwestycyjna I em. 68 II em. 68.50 konwersyjna 53 dolarowa 77 dolarówka 48.50 stabilizacyjna 480 pięciosetki 482 setki 525. Tendencja mocniejsza.

Dewizy: Belgia 89.55 Holandia 286.95 Kopenhaga 116 Londyn 25.98 Nowy Jork czek 5.31 1/8 Nowy Jork tel. 5.31 3/8 Paryż 24.74 Praga 18.80 Szwajcaria 122.25 Włochy 23 Berlin 212.36. Tendencja niejednolita.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Poznań 27. 10. Ceny orientacyjne: pszenica 25.75—26 owies 17—17.50 mąki pszenne wszystkie I i II gat. obie kolumny minus 50 groszy, otrzęby żytnie, pszenne i jęczmienne minus 25 groszy. Reszta bez zmiany. Ogólne usposobienie spokojne. Uwaga pozostaje bez zmiany.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 27. 10. Dewizy: Paryż 20.23 Londyn 21.27¼ Nowy Jork 4.35 1/8 Bruksela 73.30 Amsterdam 234.65 Berlin 174.75 Sztokholm 109.70 Oslo 106.90 Kopenhaga 95. Tendencja niejednolita.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie Ł. 72.50 w Paryżu Fr. fr. 1475 w Zurychu Dol. 58 przy tendencji niejednolitej.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 27. 10. Kursy zamknięcia: Dillonowska 60.625 Stabilizacyjna 70.75 Dolarowa 60.50 Warszawska 50.50 Tendencja niejednolita.

WIADOMOŚCI Z KRAJU

Maria Kuncewiczowa wróciła z Palestyny

Pen - Klub Hebrajski w Warszawie wydał przyjęcie na cześć Marii Kuncewiczowej, która niedawno powróciła z podróży do Palestyny. Przyjęcie zaszczycił swą obecnością Andrzej Strug, który, jak wiadomo, w swoim czasie na zaproszenie Pen - Klubu Hebrajskiego także zwiedził Palestynę. Na przyjęciu rozwinęła się ciekawa dyskusja o Palestynie i sprawach kulturalnych polsko - żydowskich. W dyskusji zabierali głos Maria Kuncewiczowa, Andrzej Strug, I. Grynbaum, sen. prof. Schorr, M. Szoham, A. I. Sztybel, dr M. Stein, Jehuda Warszawiak i Jakir Warszawski. Pani Kuncewiczowa podzieliła się z zebranymi swymi wrażeniami z podróży palestyńskiej.

2-letni chłopiec nadany jako bagaż z Francji do Polski

W tych dniach przybył do Polski niezwykły bagaż w postaci dwuletniego dziecka. Chłopiec ten został nadany jako bagaż we Francji przez robotnika polskiego Wawrzyniaka. Opłacono za przesyłkę tego „bagażu“, za wyżywianie dziecka podczas drogi i za opiekę. Chłopiec był „adresowany“ do Kalisza. Wysłano go do dziadka, bowiem rodzice nie mogli chłopca utrzymywać. Przez cały czas podróży dziecko pozostawało pod nadzorem konduktorów, przybyło na miejsce zdrowe i rzeżkie. Osobliwy bagaż odebrano za frachtem. Jest to pierwsza tego rodzaju przesyłka w Polsce.



„Bicur u-Bitachon“ umocnienie i bezpieczeństwo w Palestynie

Centralny Komitet Młodzieży

Jedna ręka pracuje a druga dzierży miecz

Nechemiasz IV

Centralny Komitet Młodzieży otrzymał list od jednej z organizacji młodzieży w Palestynie, z którego kilka urywków podajemy:

...Zimne zwłoki pochłonęła ziemia, żywi — dalej pracują. Dziś kraj wraca do normalnego stanu. Tam, gdzie ongiś zbrodnicze noże wycinały drzewa, ziemia znów powoli pokrywa się młodą zielenią, traktory żydowskie ruszą na poniszczone pola, elektryczne pługi wpiją się szerokim ostrzem stali w twardy grunt. Lecz choć ustał dziś już strajk arabski, choć kraj znów powoli wchodzi w okres spokoju, siostry Wasze i bracia nadal stać muszą na swych posterunkach, zawsze w pogotowiu do walki i gotowi do odparcia niespodzianych ataków. Zawsze — czujni. Wymaga tego bezpieczeństwo palestyńskiego Jiszuwu i nasza racja stanu.

Więc czym ty, młodzieży żydowska w Polsce przyczynisz się do wzmocnienia Jisziwu w Erec? Gdzie jest Twój udział w tej walce Twoich braci palestyńskich o Odrodzenie narodu? Gdzie jest Twój czyn narodowy, młodzieży, która w Palestynie szukasz ratunku i zaspokojenia tęsknoty za narodowym odrodzeniem na własnej ziemi.

Dziś wybiła godzina twej próby. Akcja „Bicur u' Bitachon“, podczas której pojdziesz w domy żydowskie, gdziekolwiek biją serca Twych współbraci pod święty rytm wyzwolenia — i zliczysz tych Żydów, którzy wierni są idei narodu żydowskiego i będziesz zbierał od nich środki finansowe potrzebne na skuteczną obronę Jiszuwu, na Odbudowę poniszczonych pozycyj i rozszerzenie możliwości emigracyjnych — będzie dla Ciebie sposobnością do wykazania solidarności z całym Jiszuwem.

Młodzieży Żydowska! Stań na wysokości zadania i okaż światu, że jesteś godna być przednią strażą wolnego narodu!

* * *

Z ramienia Centralnego Komitetu Młodzieży zostaną odwiedzone następ. miejscowości w Zach. Mał. i Śląsku:

Chorzów. W dniu 28 b. m. przybędzie do Chorzowa tow. J. Rundstein dla omówienia akcji młodzieży z kierownictwami poszczególnych org. młodzieży syjonistycznej. Zebranie odbędzie się w lokalu „Akiby“ o godz. 19.

Jasło. Dnia 28 b. m. odbędzie się w lokalu org. „Haszomer Hacair“ zebranie kierownictw org. młodzieży z udziałem tow. Izraela Parnesa delegata Centrali. Początek o godzinie 19.

* * *

28. bm.: Posiedzenie Komitetu Lokalnego dla omówienia wyników samoopodatkowania oraz złożenie list zbierających par w sekretariacie Komitetu Lokalnego. Praca propagandowa w mieście: rozdawanie ulotek i jednodniówki.

29 bm. czwartek: Akcja sprzedaży nalepek w sklepach, instytucjach społecznych, szkołach i t. p. Zbiórka wszystkich zbierających par dla omówienia sposobu przeprowadzenia akcyj i rozdania materiału mężom zaufania poszczególnych organizacyj.

* * *

W dniu 28 b. m. o godz. 19 odbędzie się posiedzenie plenare Komitetu Lokalnego Młodzieży dla akcji „Bicur u'Bitachon“ w lokalu przy ul. Librowszczyzny 6 m. 2. Na porządku dziennym sprawy akcji samoopodatkowania i akcji w społeczeństwie. Obecność wszystkich przedstawicieli organizacji młodzieży konieczna.

KRONIKA

PAŹDZIERNIK	Wschód słońca 6 g 07 m
28	Zachód słońca 16 g 08 m
ŚRODA	Cheszwan 12 5697

Ważne dla wyjeżdżających na studia wyższe na Uniwersytet Hebrajski w Jerozolimie

Towarzystwo Przyjaciół Uniwersytetu Hebrajskiego w Jerozolimie Oddział w Krakowie podaje do wiadomości osób zainteresowanych, iż Uniwersytet Hebrajski ustalił następujący program egzaminacyjny dla kandydatów na Uniwersytet z Polski na rok akademicki 1937/38.

Egzamin pisemny: I. Streszczenie opowiadania lub wypracowanie samodzielne (na temat ustalony przez Komisję Egzaminacyjną). II. Punktowanie tekstu niepunktowanego. III. Odmiana czasowników.

Egzamin ustny: I. Ogólna orientacja w całokształcie Biblii i znajomość w oryginale dwóch ksiąg Pięcioksięgu i 20 rozdziałów Ostatnich Prorokow (wedle wyboru kandydata). II. Ogólna orientacja w historii Żydów oraz pogłębiona znajomość jednej epoki (wedle wyboru kandydata). Zaleca się dla specjalizacji wybór epoki nowoczesnej. III. Zasady gramatyki hebrajskiej. IV. Posługiwanie się językiem w mowie (rozmowa z egzaminatorem.

Zapisy na rok ak. 1937/38 rozpoczną się w styczniu. Informator na rok ak. 1937/38 ukaże się w końcu grudnia lub na początku stycznia. Egzaminy odbędą się w marcu lub w kwietniu 1937 r.

Bliższych informacyj odnośnie programu egzaminacyjnego udziela Oddział Towarzystwa w Krakowie, ul. Koletek 6, w godz. urzęd. od 5—7 wiecz.

— **SYJONISTYCZNY KLUB TOWARZYSKI.** Dziś 8 wiecz. zebranie członków komisji. Czytelnia bogato zaopatrzona, szachy, bridge.

— **ZRZESZENIE ŻYD. ART. MALARZY I RZEŹBIARZY.** Nadzwezajne Waine Zebranie w sobotę 31 bm. o gedz. 7 wiecz w lokalu ul. Stolarska 9, I p.

Luksusowa kamienica upadłego banku sprzedana za 700.000 zł.

Kilkakrotnie wystawiona była na licytację luksusowa nieruchomość, należąca do upadłej sp. akc. Polskiego Banku Przemysłowego we Lwowie, mieszcząca się w Warszawie przy ul. Senatorskiej 42. Dom ten, który w swoim czasie oceniany był na przeszło 1,500.000 zł., mimo wystawienia go na sprzedaż z młotka za cenę o połowę niższą, nie mógł znaleźć nabywców z uwagi na małą wartość użytkową. W ostatnich dniach luksusową kamienicę sprzedali wreszcie syndycy masy upadłościowej za 700.000 złotych. Nabywcą nieruchomości jest Dom Bankowy Wilhelm Landau.

„Ślepy Maks“ na straży swego „honoru“

Głośny aferzysta łódzki Maks Borensztajn („Ślepy Maks“), odbywający karę w więzieniu piotrkowskim, zwrócił się z pismem do Sądu Apelacyjnego w Warszawie z prośbą o wezwanie go na sprawę apelacyjną podinspektora P. P. Noska, albowiem na ostatniej rozprawie w Sądzie Okręgowym w Łodzi pomawiano go, iż był konfidentem insp. Noska.

„Ślepy Maks“ zaprzecza temu kategorycznie i chce ujawnić szereg nieujawnionych jeszcze na rozprawie podinsp. Noska faktów.

Fałszywy sekretarz wojewody

W Toruniu został skazany niejaki Janowski, który podając się za sekretarza wojewody pomorskiego ponaciągał na znaczne sumy pieniężne szereg osób na terenie kilku powiatów pomorskich.

Pasażerowie „na gapę“

Na statku sowieckim „Dekabrist“ płynącym z węglem polskim z Gdyni do Włoch, wykryto w pobliżu kanału Kilońskiego dwuch pasażerów „na gapę“, którymi byli dwaj mieszkańcy Gdyni: 28-letni Teodor Bidaczko i 21-letni Juliusz Schleimer.

PORĄBKA -- SYMFONIA BETONU

Reportaż z budowy zapory wodnej na Sole

W Porąbce w zacisznej dolinie Soły, tuż niedaleko za Kętami, króluje beton. Dziesiątki, setki, tysiące, a może i więcej wagonów cementu, zmieszanych z piaskiem i żelazem stanęło w poprzek rzeki, wyrastając potężnym wałem między dwoma górzystymi jej brzegami.

Od lat kilkunastu trwała praca. Zaczęło się od przyjazdu kilku osób, od „niewinnych" pomiarów i oględzin. A skończyło na ostatnich dwóch latach pracy w iście amerykańskim tempie. Dniem i nocą warczy głucho betoniarka, przy żółtem świetle lamp posuwają się ze zgrzytem wagoniki, zawieszone na linie nad przepaścią. Uwijają się ludzie czarni, usmarowani błotem i zmoczeni wodą, bryzgającą wciąż z różnych szczelin i otworów. Ubrani w wysokie buty gumowe, stoją godzinami w wodzie i sypią beton. Taczkę za taczką, wagon za wagonem. Tysiące wagonów betonu.

JESZCZE W ROKU 1907

Zaczęło to się właściwie dość dawno, bo za czasów nieboszczki Austrii. Idące w coraz to większe sumy szkody powodziowe skłoniły do zastanowienia ówczesny Wydział Krajowy. Sama Małopolska poniosła szkód w przeciągu niecałych trzydziestu lat (1884-1913) na sumę półtora miliarda złotych. Rok 1903 pochłonął w Krakowie dwadzieścia milionów.

Szkody wyrządzane przez powodzie były coraz większe. Postanowiono wystąpić czynnie do walki z niszczącym żywiołem. Środkiem do tego była — retencja.

Retencja t. j. sztuczne powstrzymywanie fali powodziowej zapomocą zapór, poczęła coraz bardziej zdobywać sobie prawo obywatelstwa Polska jedna z pierwszych zrealizowała tę myśl na swych ziemiach, przystępując do budowy zapory, która na czas fali powodziowej chroniłaby zabudowane dorzecze.

Wybór padł na Sołę, płynącą nieuregulowanym korytem i wyrządzającą dotkliwe szkody w czasie powodzi. Ale nietylko na swoim terenie była Soła groźna. Fala Soły w okresie powodzi wpadała do wezbranej już i tak Wisły i płynąc z nią w dół potęgowała wylew w dolnych partiach „królowej wód". Kraków z biciem serca wyczekiwał zawsze nadejścia wód Soły, a temu należało zaradzić.

Ustawa krajowa z 9 maja 1907 roku postanowiła budowę zapory na Sole, a prace przygotowawcze trwały do roku 1912. Roboty w terenie miały rozpocząć się w roku 1914, przeszkodziła temu jednak wojna światowa. Tak więc dopiero w Polsce Niepodległej przystąpiono do realizacji dzieła. Pierwszy Prezydent R. P. ś. p. Inż. Gabrjel Narutowicz, wybitny fachowiec w dziedzinie inżynierii wodnej, zainteresował się osobiście tą sprawą i przeglądał projekty budowy, dokonywując jeszcze koniecznych zmian. Po plebiscycie śląskim i zawarciu pokoju ryskiego przystąpiono w roku 1922 do pracy.

DOLINA, KTÓRA BĘDZIE ZALANA

Dolinę Soły, otoczoną z dwóch stron wzgórzami postanowiono zamknąć poprzeczną zaporą długości 320 m. W poprzek doliny stanąć miał mur, 25 m. wysoki, który w razie przypływu wód potrafiłby powstrzymać, przez zamknięcie śluz, dalszy ich odpływ, zatrzymując wody w jeziorze, mającym pozostać po jednej stronie zapory. Leżąca po tej stronie zapory dolina rzeki skazana została na zalanie przez wody Soły, które w tym miejscu utworzą sztuczne jezioro, o wymiarach 4.000 x 400 m.

ZAPORA — GIGANT Z BETONU

Prace nad budową zapory trwały od roku 1922 i są już na ukończeniu. W najbliższych dniach, po 29 listopada, nastąpi uroczyste poświęcenie zapory, gotowej już do spełnienia swych zadań.

W chwili obecnej widzimy gigantyczny mur betonowy, ciągnący się od jednego brzegu doliny Soły do drugiego. Potężny zwał betonu, wysoki na 25 m, a przeszło 300 m długi, nie jest jednak gładką ścianą, o którą tłuc będą spienione fale wezbranej Soły. Zapora jest zbiorem tysiąca urządzeń, dla laika tajemniczych i niezbadanych, mających jednak swe ważne znaczenie.

Sięgając najpierw do jej dna, dowiadujemy się, że kolos betonowy stoi na fundamentach głębokich na 17 m. I one są całkowicie z betonu, podobnie jak i budowa, którą na sobie dźwigają. Tak głęboko musiała sięgać dłoń ludzka, aby osadzić zaporę na skale, a nie budować jej na pokładzie ziemnym, mogącym spowodować osunięcie się czy też przepuścić wodę pod zaporą. Prócz tego zastosowano t. zw. zastrzyki z płynnego cementu. W otwory skały wstrzyknięto płynny cement, który wypełnił wszystkie szczeliny. Na same „zastrzyki" zużyto 700.000 kg cementu.

PRZELEWY I TURBINY

W zaporze widzimy szereg otworów. Na samym spodzie jest ich trzy, każdy zamknięty masywną klapą żelazną, na górze pięć, otwartych i szerokich na kilka metrów. Dolne otwory służyć mają turbinom. Tędy przelewać się będzie woda, uruchamiając turbiny i pozwalająca na wykorzystanie swej siły. Górne otwory służyć będą dla przelewu wody, o ile poziom jej wzrośnie w jeziorze nadmiernie. Wówczas wezbrana woda spłynie poprzez przelewy i spadać będzie na trzy rzędy bloków betonowych, ustawionych przed zaporą. Bloki te, tzw. szykany, łamać będą energię spadającej wody. A energia ta ma swoją wymowę, wynosi bowiem ponad 200.000 koni parowych.

Sama zapora ma wewnątrz szereg urządzeń, przeznaczonych dla pomiaru jej szczelności. Poszczególne bloki zapory uszczelniane są blachą miedzianą i szybami asfaltowymi, pozwalającymi na ruchy bloków, wywołane zmianami temperatury.

NA DNIE PRZYSZŁEGO JEZIORA

Załatwiwszy się z garścią szczegółów technicznych, ruszamy w drogę po terenie przyszłego jeziora. Schodzimy w dolinę po drugiej stronie zapory, którędy płynie jeszcze spokojnie Sola. Rzeka płynie obecnie swym normalnym korytem. Na około pustka i cisza.

Nie brak chat nad brzegiem rzeki. Jeszcze niedawno temu, a kwitło tutaj bujne życie. Dziś cisza zalega brzeg rzeki, chaty stoją puste i opuszczone. Gdzieniegdzie nawpół rozwalone, bez dachów, drzwi i okien — zabrano wszystko co zabrać się dało. Niszczący żywioł wody zmusił chłopa, od lat jego brzegi zamieszkującego, do przesiedlenia się i szukania nowej ziemi.

Widać jeszcze wozy naładowane rzeczami. W ostatniej chwili opuszcza się sadyby praojców. W jednym miejscu chłop zdejmuje wiadro ze studni, gdzie indziej znów pozostał tylko pies uwiązany na łańcuchu. Szczeka groźnie, pilnując kupy desek, czekających na zwózkę do nowego zamieszkania. Nie długo czekał, gdyż za dni kilkanaście zamkną się śluzy zapory. Rzeka nie znajdzie ujścia i pocznie zalewać nadbrzeżne tereny. Róść będzie jezioro, fale pokryją na wieki teren zamieszkały.

CZTERY MILIONY I NOWE DOMY

Kwestia powstania jeziora związana była ściśle z wykupnem terenów, przeznaczonych na zalew. Tereny te były w rękach prywatnych i kupno ich nastręczało wiele trudności.

Chłop nie chętnie wyzbywał się ziemi. Nieraz wysuwano względy natury czysto uczuciowej. Gospodarz siedzący na kilku morgach nie chciał pozbywać się gruntu, który orali jeszcze jego praojcowie.

A grunt ten był potrzebny. Jezioro ma liczyć 400 hektarów, a na to trzeba wykupić aż 380 z rąk prywatnych. Poszło na ten cel 4 miliony złotych, płacono za hektar od 4—6.000 zł. Płacono dobrze, zamiast drewnianych chałup rosły w pobliżu domki murowane. 220 gospodarstw musiało przenieść się na nowe tereny.

NAD BRZEGIEM WIELKIEJ WOJNY

Prawy brzeg jeziora będzie tylko częściowo wyzyskany. W przeważnej części są to bowiem strome zbocza łupkowe, nie nadające się pod budowę czy też uprawę. O wiele lepiej wygląda jednak strona przeciwna.

Tutaj jezioro wznosić się będzie o półtora metra poniżej szosy. Droga jest już gotowa. Twarda nawierzchnia, otoczona żelazną balustradą, biegnie u stóp malowniczych stoków. Co kilkadziesiąt metrów pięknie wykończone zapory, przepuszczające strumyki górskie. Ujścia strumyków obramowane w artystyczny sposób, wokoło kamienne ławeczki. Gdzieniegdzie kamienne schodki, prowadzące aż do ujścia strumyka.

RZEKA W KAMIENNEJ OPRAWIE

Obszedłszy w ten sposób teren przyszłego jeziora, zbliżamy się do miejsca, gdzie rzeka ujęta w kamienne brzegi wpada między dwie wysokie wieże, zbudowane w lewym skrzydle zapory. Są to sztolnie, którędy przepływa Sola przez cały rok. Każda zamknięta jest dwiema zasuwami. W razie przypływu zasuwy spadają, woda nie przedostaje się na drugą stronę, podnosząc jedynie brzegi jeziora, od czasu, gdy po drugiej stronie zapory spłyną wody powodziowe.

MILIONY, KTÓRE PRZYNIOSĄ KORZYŚĆ

Dwadzieścia milionów złotych preliminowano na budowę zapory. Dotychczas wydano osiemnaście milionów, reszta wydana będzie na dalsze urządzenia.

Dwadzieścia milionów, to akurat tyle, ile przyniosła akcja pomocy powodzianom w ostatnich dwóch latach. Dwadzieścia milionów wydane na zapory nie są jednak jednorazowym datkiem. To inwestycja, uwalniająca od zmory powodzi znaczną połać kraju.

Z drugiej strony jezioro powstające po drugiej stronie zapory otwiera przed tamtejszą okolicą nowe horoskopy. Możliwość budowy letniska nad brzegiem jeziora, możliwość wykorzystania siły wodnej 32 milionów metrów sześciennych wody, nagromadzonych w jeziorze, którego wysokość wynosić będzie przy zaporze 18 m — to też coś znaczy.

R. GEHORSAM

*

Dane powyższe zebraliśmy w czasie pobytu dziennikarzy krakowskich w Porąbce. Wycieczka korzystała z uprzejmości naczelnika Urzędu Wojewódzkiego p. inż. Bielańskiego, który udzielał na miejscu wyjaśnień i zaznajomił przybyłych z dziełem, którego kierownikiem jest w ostatnich latach. W wycieczce wzięli również udział wybitny znawca spraw wodnych w zarządzie miejskim radca inż. Fischer oraz referent prasowy zarządu miasta red. W. Wasilewski.

Z SALI KONCERTOWEJ

Ray Lev

Młoda ta pianistka rokuje wielkie nadzieje na przyszłość; już dziś ma doskonale opanowaną stronę techniczną i wykazuje dużo, może nawet chwilowo za dużo temperamentu i wigoru muzycznego, wyładowującego się nie tylko w palcach, ale i w głosie oraz w mimice twarzy. Specjalnie uderza słuchacza jędrność i zgęszczenie uderzenia zdrowo atakującego klawiaturę. Pewne braki występują jednak po stronie interpretacyjnej, która nie osiągnęła jeszcze odpowiedniej wyżyny artystycznej. Widoczne było to zwłaszcza w organowej fudze a-moll Bacha (tak dawno tu już nie granej) ujętej przez koncertantkę w zbyt szybkim tempie, nieco chaotycznie bez plastyki i tematycznej, oraz w cudnej, dwuczęściowej sonacie Beethovena e-moll, op. 90, której cały aromat romantyczny, antycypujący niejako już muzykę Schumana uleciał w nieco zmechanizowanym odegraniu. Finezje dźwiękowe muzyki nowoczesnej również nie zawsze w całości udają się koncertantce. Braki te jednak niewątpliwie przezwycięży szybko talent pianistyczny młodej artystki, a po ich usunięciu walory jej gry wystąpią w całej pełni.

Dr Apte.

Nadzieje ludności gdańskiej w związku z interwencją Polski

Warszawa. 27. 10. (Sin.) Z Gdańska donoszą, że ludność Gdańska sterroryzowana przez bojówki hitlerowskie oczekuje od Polski interwencji w obronie konstytucji gdańskiej. Duże nadzieje wiążą z ogłoszeniem oficjalnego komunikatu rządu polskiego, donoszącego o tem, że generalny komisarz R. P. p. Papee **otrzymał nowe instrukcje w sprawie podjęcia rozmów z senatem W. M. Gdańska.** Gdańszczanie spodziewają się, że w rozmowach tych poruszone będą wewnętrzne stosunki wytworzone w Gdańsku prez pogwałcenie konstytucji, stosowanie terroru i prześladowanie stronnictw opozycyjnych. Jak się dowiadujemy, w najbliższych dniach wystosowana zostanie nota rządu polskiego do senatu W. M. Gdańska.

Silne wzmożenie obrotów i zwyżka produkcji przemysłowej

Położenie gospodarcze Polski

Warszawa, 27. 10. PAT. Bank Gospodarstwa Krajowego w następujący sposób charakteryzuje położenie gospodarcze Polski we wrześniu.

Stan gospodarczy polski w okresie sprawozdawczym był nacechowany

silniejszym wzmożeniem obrotów i dalszą zwyżką produkcji przemysłowej.

Obok czynników, wpływających na zwyżkę działalności gospodarczej już w poprzednich miesiącach, na wzrost obrotów towarowych zaczęły oddziaływać pod koniec września wydarzenia w dziedzinie walutowej, jakie miały miejsce za granicą.

Obniżka niektórych walut europejskich wywołała również

w Polsce silniejsze tendencje do lokaty płynnego pieniądza w wartościach rzeczowych,

co pociągnęło za sobą zwyżkę cen wielu towarów, wzmożenie się zainteresowania papierami wartościowymi, przyczyniając się do wzrostu obrotów giełdowych i zwyżki kursów. Stanowcze jednak oświadczenie ze strony rządu

o utrzymaniu bez zmiany dotychczasowej polityki walutowej Polski,

jak również pomyślne kształtowanie się sytuacji walutowej oraz budżetowej państwa wpływały uspakajająco na nastroje społeczeństwa, oddziałując korzystnie na stan rynku pieniężnego.

Ogólny stan wkładów w instytucjach finansowych miał we wrześniu tendencję do wzrostu. Umożliwiło to bankom stosnnkowo łatwą likwidację ultima wrześniowego. Działalność redyskontowa Banku Polskiego została rozszerzona głównie w związku z rozprowadzaniem rolniczych kredytów rejestrowych pod zastaw zbóż.

Umiarkowana podaż ziemiopłodów oraz korzystna tendencja na rynkach światowych wpływały

na zwyżkę cen zbóż, eksport również się zwiększył.

Ponieważ jednocześnie sytuacja na rynku artykułów hodowlanych pozostaje pomyślna, wzrastająca siła nabywcza ludności wiejskiej wpływa ożywiająco na obroty wyrobami przemysłowymi oraz umożliwia stopniowo lepszą płatność rolniczych zobowiązań dłużnych.

Ruch zwyżkowy w przemyśle występował nadal w gałęziach inwestycyjnych, jak w hutnictwie żelaznym i cynkowym, metalowym przemyśle przetwórczym i maszynowym, drzewnym i mineralnym.

Silniejsza poprawa zatrudnienie i zbytu zaznaczyła się we wszystkich działach przemysłu włókienniczego i odzieżowego w związku z sezonem jesienno-zimowym. Wpłynęło to korzystnie na położenie fabryk chemicznych, pracujących dla włókiennictwa. W dziale przemysłu spożywczego nastąpiła sezonowa zwyżka ruchu w młynach oraz prac przygotowawczych do bliskiej kampanii w cukrowniach. Liczba zatrudnionych

w przemyśle robotników wskutek tego nadal wzrastała.

Stan zarejestrowanych bezrobotnych nie wykazał już jednak większego spadku.

Pod wpływem zwiększonego zapotrzebowania surowcowego dla przemysłu oraz artykułów inwestycyjnych nastąpił silniejszy wzrost towarów z zagranicy. Zwiększyła się również wartość wywozu, jednak bilans handlowy wykazał we wrześniu saldo ujemne.

Huragan sroży się na wybrzeżach Anglii

„Queen Mary“ w strefie huraganu

Londyn. 27. 10. PAT. Hurgan srożący się od soboty wzdłuż wybrzeży angielskich nie traci dotychczas na sile. W niektórych miejscowościach szybkość wiatru wynosi 123 km na godz. Parowiec „Queen Mary” przybył do Southampton wieczorem z 3 i pół godzinnym opóźnieniem. W ciągu ostatnich dni podróży kołysanie było tak silne, że 8 pasażerów i 4 członków załogi uległo poranieniu i potłuczeniu. Jedna z pasażerek 3-ej klasy, która odniosła poważne rany tłuczone głowy, przewieziona została niezwłocznie po przybiciu statku do portu, do szpitala w Southampton. Oficerowie i pasażerowie przyznają jednak zgodnie, że „Queen Mary” nawet na bardzo wzburzonym morzu daje wszelkie gwarancje bezpieczeństwa.

* * *

Londyn, 27. 10. PAT. Kursujące od niedawna na kanale La Manche promy musiały spędzić większą część nocy w zatoce Forth, walcząc z burzą. O świcie morze uspokoiło się na tyle, że promy mogły bez wypadku powrócić i komunikacja została podjęta. Przez całą noc i część poranka burza szalała nad brytyjskimi wyspami, zwłaszcza zaś w stronie zachodniej nad Szkocją i Irlandią. W niektórych miejscach wiatr osiągnął szybkość 80 mil morskich na godzinę. Ze wszystkich stron kraju donoszą o przerwaniu komunikacji morskiej i powietrznej, o *licznych wypadkach zatonięcia statków i wielkiej ilości odebranych sygnałów S. O. S.* Statek amerykański „American Skipper“, straciwszy kierunek, zmuszony był do zarzucenia kotwicy o kilka mil od brzegu na wysokości Dublinu. Komunikacja lotnicza Croydon-Paryż została przerwana. Prom utrzymujący komunikację między Twickenham a Ferry opuścił Dover dopiero o godz. 9.30. Eksperci ministerstwa lotnictwa przewidują, że w ciągu dnia nastąpi uspokojenie huraganowego wiatru, wiejącego od zachodu.

Londyn, 27. 10. PAT. Dwa promy z 40 pasażerami znajdują się od 6 godzin na środku zatoki Firth of Forth w Szkocji, nie mogąc przybić do brzegu z powodu gwałtownej burzy. Walczą one bezskutecznie z falami, które zaczynają unosić promy na pełne morze.

Nowy Jork, 27. 10. PAT. Na wyspach Galapagos nastąpił wybuch wulkanu Ferdinando.

Gorąco i — śniegi

Rio de Janeiro, 27. 10. PAT Z Argentyny donoszą, że fala upałów idzie w tej chwili z południa na północ. W Buenos Aires panuje w tej chwili gorąco nie do zniesienia. W Cordobie gorąco w cieniu dochodzi do 46 stopni. Jednocześnie nawiedzają Argentynę silne burze. W okolicy Buenos Aires oberwania chmur spowodowały wielkie szkody. W okolicy Belgrano cyklon zerwał wiele dachów z silniej zbudowanych domów, a wiele słabszych obalił. Wszelkie połączenia telegraficzne zostały przerwane. Przewody elektryczne, prowadzone górą zostały zniszczone, tak, że miasto jest pozbawione oświetlenia. W Andach spadły natomiast wielkie śniegi, niesione wichrem o wielkiej sile. tak. że drogi górskie są zupełnie zasypane

Atak arabski został przez Jiszuw odparty, ale niebezpieczeństwo jeszcze nie minęło. Pomagajmy Jiszuwowi przez ofiarę złożoną na rzecz „Bicur u Bitachon“

Premier i wicepremier na Zamku

Warszawa, 27. 10. PAT. P. Prezydent R. P. przyjął dziś w południe p. premiera gen. Sławoj-Składkowskiego i wicepremiera ministra skarbu Eugeniusza Kwiatkowskiego, którzy informowali pana Prezydenta o bieżących pracach rządu.

Co będzie z prezesowskimi zarobkami?

Warszawa, 27. 10. (Sin). W kołach politycznych słychać, że zbliża się rozstrzygnięcie kwestii wysokich zarobków generała Maciszewskiego oraz jego współpracowników w fabryce Scheibler i Grohman w Łodzi. Miarodajne czynniki rządowe otrzymały z Łodzi wyjaśnienia. które *pokrywają się zupełnie z informacjami senatora Algajera.* P. premier zainteresował się tą sprawą i odbył rozmowę z prezesem B.G.K. generałem Góreckim. Rozmowa odbyła się dziś we wtorek w gmachu Prezydium Rady Ministrów. Najprawdopodobniej wydany zostanie w tej sprawie oficjalny komunikat. B.G.K. po ujawnieniu tej afery chciał wywołać wrażenie, jakoby ta sprawa wcale go nie dotyczyła, jakkolwiek bank ten jest współwłaścicielem fabryki Scheiblera i Grohmana.

Termin wyborów — nieznany a listy są już zatwierdzone

Łódź, 27. 10. (G.) Dzisiaj odbyło się posiedzenie komisji dla sprawy wyborów do gminy żydowskiej. Na 16 uprawnionych do głosowania było 14 członków. Najpierw rozpatrywano listę Nr. 10 Bundu, związków zawodowych i Poale Syjon (lewicy) i zasadniczo lista ta została zatwierdzona, jednakże 6 członków komisji, należących do Agudy wniosło votum separatum, żądając unieważnienia listy. Votum separatum zostanie przesłane do starostwa celem rozpatrzenia.

Unieważniono listę bloku ludzi pracujących, t. j. listy lewicowej Nr. 26. Za unieważnieniem głosowało 9 członków, przeciw 3, a 2 wstrzymali się od głosowania. Ostatecznie zatwierdzone zostały też listy Nr 17 i 18 (syjonistyczna). Inne listy z powodu niektórych usterek natury formalnej nie zostały rozpatrywane i zostawiono parę dni czasu na uzupełnienie usterek. Miasto zostało podzielone na [illegible] obwody.

B. pos. Barlicki — kandydatem na prezydenta Łodzi

Łódź, 27. 10. (G) W Łodzi odbyło się posiedzenie OKR PPS przy udziale sekretarza generalnego Pużaka. W wyniku dyskusji uchwalono zorganizować akcję przeciw polityce hitlerowskiej na terenie W. M. Gdańska, ponadto ustalono listę kandydatów na stanowisko prezydenta i wiceprezydentów miasta. Na stanowisko prezydenta wysunięty został Norbert Barlicki, a na stanowisko wiceprezydentów Adam Walczak, Artur Szewczyk i Bolesław Dratwa.

— Na zgromadzeniu, które odbyło się w Jerozolimie z udziałem licznych przedstawicieli handlu żydowskiego zapadła uchwała, iż kupcy żydowscy korzystać będą z portu w Tel Awiwie.

— W Petach Tikwa odbyła się uroczystość złożenia kamienia węgielnego pod gmach nowego szpitala Kasy Chorych Histadrutu. Będzie to największy szpital na Bliskim Wschodzie. Kosztorys gmachu wynosi 40.000 funtów. Uroczystego aktu złożenia kamienia węgielnego dokonał Wysoki Komisarz Palestyny.

— Zgodnie z ogłoszonym sprawozdaniem budżetu rządu palestyńskiego za czas od 1 kwietnia do 1 października br., wynosi deficyt 25.000 funtów.

Termin Rady Partyjnej Organizacji Syjonistycznej

Rada Partyjna Organizacji Syjonistycznej zwołana na dzień 1 listopada br. została odroczona. Rada Partyjna odbędzie się w niedzielę 15 listopada w salach Żyd. Domu Akademickiego.

—oOo—

Urzędnicy u p. premiera

Warszawa, 27. 10. (Sin.) Delegacja centralnej organizacji pracowników państwowych i samorządowych zwróciła się do Prezydium Rady Ministrów i sekretariatu wicepremiera z prośbą o wyznaczenie audiencji w najbliższych dniach. Zabiegi te pozostają w związku z rozpoczynającymi się naradami budżetowymi i aktualną sprawą preliminowania specjalnego podatku od pensyj urzędniczych.

Sklepy będą zamknięte w czasie Swięta Niepodległości

Warszawa, 27. 10. (Sin.) W najbliższych dniach wydane ma być zarządzenie władz administracyjnych dotyczące godzin otwarcia sklepów w dniu Święta Niepodległości dnia 11 listopada. Jak się dowiadujemy, w tym dniu sklepy będą całkowicie zamknięte w godzinach przedpołudniowych.

Nadprodukcja w wolnych zawodach

Warszawa, 27. 10. (Sin.) Ministerstwo WR. i OP. otrzymało memoriał od rady wydziału wyższych uczelni w Warszawie i innych uniwersytetów w Polsce w sprawie zagadnienia nadprodukcji w wolnych zawodach. Rada wydziału uniwersytetu i Politechniki proponują podjęcia studiów nad reformą programu nauczania, który by był dostosowany do potrzeb rynku pracy w Polsce.

Zażegnany strajk w młynach warszawskich

Warszawa, 27. 10. (Sin.) Wczoraj na tle wysuniętych przez robotników żądań podwyżki stawek płac, wybuchł w warszawskich młynach parowych strajk, który obejmuje 120 robotników. Władze inspekcyjne interweniowały i doprowadziły do zwołania konferencji arbitrażowej. W wyniku tej konferencji w dwóch młynach robotnicy uzyskali skomasowanie stawek zarobkowych i częściowo powrócili do pracy.

Epilog sensacyjnego procesu

Warszawa, 27. 10. (L). Sąd Okręgowy w Warszawie ogłosił dziś wyrok w trwającym od dłuższego czasu procesie przeciw długoletniemu intendantowi cmentarza żydowskiego 70-letniemu Gleichgewichtowi. Mocą tego wyroku Gleichgewicht został całkowicie uniewinniony i zwolniony od zarzutu zdefraudowania 70.000 zł. Natychmiast po opuszczeniu gmachu sądowego Gleichgewicht udał się do gminy żydowskiej i zażądał, aby mu natychmiast wypłacono 18.000 zł. za zaległe pensje, nie wypłacane od czasu zawieszenia go w urzędowaniu, a ponadto o powierzenie mu spowrotem urzędu intendanta. Zjawienie się Gleichgewichta w gminie po wyroku uniewinniającym, wywołało wśród członków prezydium gminy wielką konsternację.

Fabryka niemiecka pastwą eksplozji

Neugersdorf, 27. 10. (Saksonia) PAT. Dziś w nocy w fabryce ubrań w Neugersdorfie eksplodowało z nieustalonej dotychczas przyczyny kilkanaście zbiorników benzyny. Wybuch spowodował zerwanie dachu, zniszczenie całego wnętrza budynku i pożar, który strawił doszczętnie fabrykę. Zachodzi obawa, że w katastrofie zginęło kilka osób. Bliższych szczegółów na razie brak.

Lwowska giełda zbożowa

Lwów, 27. 10. M. Na dzisiejszej giełdzie zbożowej zanaczyły się obroty w życie, mące, otrębach. Jęczmień oraz obydwa gatunki mąki potaniały. Po za tym ceny nie zmienione, tendencja utrzymana, usposobienie spokojne. Płacono: jęczmień browarniany 22 — 26.50, przemiałowy 19.25 — 19.50, pastewny 18.50 — 18.75, mąka pszenna gat. Ia 40.50 — 41, Ib 39.50 — 40, c 38 — 38.50, d 36 — 36.50, IIa 35.50 — 36, b 35 — 35.50, c 34.75 — 35.25, d 32.50 — 33, e 31.50 —32, f 30 — 30.50, g 27.50 — 28, IIIa 20.25 — 20.75, b 18.75 — 19.25. Mąka pszenna pastewna 17.25 — 17.75, razowa do 90 procent 27.25 — 27.75, żytnia wyciągowa do 30 proc. 28.75 — 29.25, poślednia ponad 65 proc. 16.25 — 17.25. Inne kursy nie zmienione.

Szczegóły pierwszego lotu do Palestyny

Warszawa. 27. 10. (ŻAT) Wczoraj o godzinie 6.30 wystartował z portu lotniczego na Okęciu samolot typu Douglas o znaku rejestracyjnym SBASL do pierwszego lotu z Polski do Palestyny. Na lotnisku na Okęciu obecni byli przedstawiciele szeregu ministerstw oraz instytucyj zainteresowanych tym lotem. Izba Handlowa Polsko-Palestyńska, która w dużym stopniu przyczyniła się do realizacji lotu reprezentowana była przez prezesa Lewitego. Prezes Lewite wręczył dyrektorowi list do konsula generalnego w Jerozolimie Kurnikowskiego, do prezesa i Egzekutywy Agencji Żydowskiej Ben Guriona, i do prezesa Izby Polsko-Palestyńskiej Szelusza. Znaczki pocztowe na paczkach opatrzone były w napis polski i hebrajski: „Meuf riszon Polonia—Erec Izrael 27. 10. 1936".

Lwów. 27. 10. (M) Dzisiaj o godzinie 8.15 przybył na prywatne lotnisko samolot, który zapoczątkował komunikację lotniczą między Polską a Palestyną. Powłoka samolotu wykonana jest z duraluminium srebrnego koloru i wygląda jak wielki srebrny ptak. Na lotnisku lwowskim zebrała się reprezentacja Egzekutywy Krajowej Organizacji Syjonistycznej z prezesem drem Schmorakiem na czele i generalny sekretarz dr Stupp. Z ramienia Izby Polsko-Palestyńskiej przybył z Warszawy do Lwowa, aby powitać samolot na lotnisku wiceprezes sędzia Friede z małżonką oraz dyrektor inż. Józef Thon i wicedyrektor dr Anker. Z ramienia lwowskiego urzędu palestyńskiego przybył dr Langnas, a z ramienia Keren Hajesod dr Rosenfeld.

Sędzia Friede imieniem Izby Polsko Palestyńskiej przywitał uczestników lotu, wyrażając radość, że po długich latach dało się uruchomić bezpośrednią komunikację, co ma dla stosunków gospodarczych polsko-palestyńskich olbrzymie znaczenie. Oby po pierwszym udałym locie, rozpoczęła się stała komunikacja ku dobru i rozwojowi stosunków gospodarczych polsko-palestyńskich.

Imieniem ludności żydowskiej Lwowa przywitał przybyłych dr Schmorak, podkreślając ważność czynnika gospodarczego, zaznaczając jednak, że nie chodzi tylko o zacieśnienie stosunków gospoddarczych, lecz o wzajemne zrozumienie zadań, i możliwości, wynikających z nawiązania bezpośredniej komunikacji lotniczej między Polską a Palestyną.

Kontrola cen w sklepach hurtownych

Warszawa. 27. 10. (L) P. premier w charakterze ministra spraw wewnętrznych rozesłał okólniki do wojewodów, w których nakazuje im, aby władze administracyjne **kontrolowały ceny również w sklepach trudniących się hurtowną sprzedażą**, a to na mocy przepisów ustawy z r. 1923. W okólniku podkreślono, że kontrolerzy powinni żądać od hurtowników faktur i rachunków oraz udowodnienia, że kalkulacja poszczególnych cen jest uczciwa i opiera się na dopuszczalnym zysku.

Degrelle wciąż na widowni

Bruksela. 27. 10. PAT. Dziś z rana policja miała znowu do czynienia z przywódcą reksistów Degrellem. Udał się on z rana do alei Marii Ludwiki pod pomnik gen. Bernheima i tam rozpoczął wygłaszanie mowy, podczas gdy jego towarzysze zamknęli dostęp do alei. Jednocześnie filmowano tę scenę dla celów propagandowych. Policja rozproszyła zgromadzonych i spisała protokół o zajściu.

Klęska reksistów w parlamencie

Bruksela. 27. 10. PAT. Dziś popołudniu otwarto nadzwczajną sesję parlamentu dla obrad nad projektem ustawy o nowej organizacji sił zbrojnych Belgii. Wobec niedzielnych demonstracyj reksistów gmachy izb strzeżone są przez silne oddziały żandarmerii, chociaż w mieście panuje zupełny spokój

Przy wyborach prezydium izby deputowanych wynikło małe zajście. Zaproponowano ponowny wybór na przewodniczącego Huysmansa. Zaoponował reksista Pierre Day — twierdząc, że Huysmans nie jest bezstronny i zaproponował na przewodniczącego w imieniu reksistów Romsee'go należącego do frakcji frontystów flamandzkich. Socjaliści przerwali przemówienie Day'a głośnymi protestami. Po przywróceniu spokoju Huysmans został obrany n aprzewodniczącego izby większością 124 przeciw 36 głosom, które otrzymał Romsee.

Tragiczny wypadek na terenie szpitala

Warszawa, 27. 10. (L). W dniu dzisiejszym wydarzył się na terenie szpitala Dzieciątka Jezus, wstrząsający wypadek, którego ofiarą padł robotnik zatrudniony w kotłowni, Jasiński. Magazyn węgla znajduje się w lokalu, sąsiadującym z kotłownią. Podczas transportu węgla z magazynu do kotłowni, Jasiński spadł z żelaznego mostu zawieszonego na dwumetrowej wysokości i zabił się na miejscu. Katastrofa spowodowana została z powodu braku bariery na moście. Ciekawym jest, że dopiero dzisiaj rozpoczął się w Sądzie Okręgowym proces przeciw zarządowi szpitala Dzieciątka Jezus o spowodowanie wypadku śmiertelnego przed kilkoma miesiącami, kiedy zginął ugodzony odłamkiem drzewa Wojciech Rybak.

Marsz na Madryt

PRZED OSTATNIM SZTURMEM

Tenerifa. 27. 10. PAT. Radiostacja tutejsza donosi, że rozkaz do podjęcia ostatecznego szturmu na Madryt ma być wydany **lada godzina i we czwartek już wojska powstańcze znajdą się w bezpośrednim sąsiedztwie stolicy.**

„ZBLIŻAMY SIĘ DO KOŃCA“

Sewilla. 27. 10. PAT. Gen. Queipo de Llano wygłosił wczoraj przez radio krótkie przemówienie, w którym oświadczył m. in.: Powracam z Salamanki, gdzie spędziłem cały dzień i gdzie mój optymizm jeszcze wzrósł.

Mogę zapewnić, że zbliżamy się do końca. Wśród wojsk, broniących Madrytu i wśród ludności stolicy szerzy się coraz większa demoralizacja. Zaopatrzenie w żywność jest z każdym dniem trudniejsze. Pomiędzy kołami rządowymi a ludnością wynikają coraz groźniejsze starcia i nieporozumienia.

BOMBY RZUCONE NA MADRYT

Madryt. 27. 10. PAT. Wczoraj w godzinach popołudniowych nad Madrytem krążyło kilkanaście samolotów powstańczych. Na lotnisko Baraja zrzucono klikadziesiąt bomb które jednakże nie wyrządziły żadnych szkód gdyż na lotnisku tym niema obecnie ani jednego samolotu rządowego.

KORZYSTNE POZYCJE WOJSK RZĄDOWYCH?

Madryt. 27. 10. PAT. Komunikat urzędowy głosi, że na froncie Guadarrama wojska rządowe przeprowadziły pomyślną akcję na lewym skrzydle tego odcinka. Oddziały rządowe panują obecnie nad wioską Robledo Chave, leżącą w dolinie trudnej do obrony. Jeśli operacje będą dalej pomyślnie się rozwijać, to wojska rządowe będą mogły zająć bardzo korzystne pozycje. Kolumna, przeprowadzająca tę operację, pozostaje pod dow. płk. Lopez Tienda, który, według ostatnich wiadomości, został poważnie zraniony i przewieziony do Madrytu.

SYTUACJA W MADRYCIE

Talavera 27. 10. PAT. Specjalny wysłannik Agencji Havasa donosi, że w kołach powstańczych podejrzewają, iż ludność Madrytu nie jest świadoma sytuacji w jakiej znajduje się stolica. Oddziały milicji, które zostały rozbite pod Illescas i Naval Carnero, zostały podzielone w niewielkie grupy i przyłączone do innych formacyj. Milicjantów z tych oddziałów nie dopuszczono do stolicy. Kilkunastu jednakże zdołało się przedostać do Madrytu i przez nich w stolicy rozeszła się wiadomość o zbliżającym się szturmie wojsk powstańczych. Wiadomość ta musiała wywrzeć wielkie wrażenie i niezawodnie w związku z tym samoloty powstańcze, które dokonywały wczoraj lotów wywiadowczych, nad Madrytem, mogły widzieć długi sznur samochodów i pojazdów, opuszczających Madryt jedyną pozostałą drogą na Walencję. — Według wiadomości, które w głównej kwaterze powstańczej uważane są za wiarygodne, wszyscy członkowie rządu madryckiego z wyjątkiem premiera Largo Caballero, opuścili miasto i schronili się do Barcelony.

400 LUDZI WYLECIAŁO W POWIETRZE

Burgos. 27. 10. PAT. Ogłoszono tutaj, że wojska powstańcze ze względów strategicznych, aby nie rozszerzać linii frontu i zaoszczędzić swe siły przy dalszym posuwaniu się na Madryt, obejdą miasto Aranjuez. Miasto Escurial jest już całkowicie okrążone. Prawdopodobnie wojska powstańcze nie będą się kusić o zdobycie słynnego klasztoru, w którym umocniły się znaczne siły przeciwnika, aby nie narażać na szwank bezcennych arcydzieł sztuki, zajdujących się w Escurialu.

W tunelu kolejowym w pobliżu Roledo de Chavela rządowe pociągi pancerne z 400 ludźmi załogi wysłane z Madrytu jako posiłki do Escurialu, zostały wysadzone w powietrze przez powstańców.

REKONSTRUKCJA RZĄDU

Madryt. 27. 10. PAT. Krąży pogłoska, że rząd ulegnie rekonstrukcji. Wejdą do rządu przedstawiciele narodowej konfederacji pracy, organizacji o charakterze anarchistyczno-syndykalistycznym, która dotychczas nie chciała brać udziału w rządzie.

Pomoc Sowietów dla Hiszpanii

Londyn, 27. 10. PAT. Korespondent „Daily Express“ w Stambule donosi, że *w ciągu ub. tygodnia przez cieśninę Dardanelską przepłynęły 23 statki sowieckie, z których znaczna większość wiezie znaczne transporty broni, przeznaczone dla Hiszpanii.*

Dlaczego Portugalia zerwała stosunki dyplomatyczne z Madrytem?

Lizbona, 27. 10. PAT. Ogłoszony został tekst noty o zawieszeniu stosunków dyplomatycznych z rządem madryckim, wręczonej w dn. 23 października przez ministra spraw zagr. Monteiro ambasadorowi hiszpańskiemu w Lizbonie. Nota przedstawia obszerne motywy, które wywołały zerwanie stosunków. *Rząd portugalski uważa za nieprzyjazne stanowisko rządu madryckiego, zajęte w nocie w dniu 15 października, w której rząd ten oskarżał Portugalię o naruszenie układu o nieinterwencji przed zaznajomieniem się z odpowiedzią Portugalii. Następnie nota przytacza dwa przykłady naruszenia tajemnic korespondencji dyplomatycznej i brak gwarancji w tym względzie ze strony rządu madryckiego na przyszłość.* Nota stwierdza, że w stosunku do trzeciego sekretarza ambasady portugalskiej w Madrycie nie była stosowana nietykalność dyplomatyczna. Dalej nota podkreśla nieprzyjazne zachowanie się władz hiszpańskich w Tarragonie w chwili przekazywania przez Portugalię uchodźców hiszpańskich, oraz krytykuje stanowisko ambasadora hiszpańskiego w Lizbonie Sanchez Albernoza, który nie uznał za stosowne zdementować pochodzącej z Madrytu informacji, jakoby był on więźniem gmachu ambasady. Nota stwierdza, że Albenoz przechadzał się swobodnie po ulicach Lizbony. Wzmocnienie straży przed gmachem ambasady hiszpańskiej w Lizbonie nastąpiło na skutek incydentu, który wydarzył się wewnątrz gmachu. Nota przypomina poza tym, że rząd portugalski musiał uznać za niepożądaną obecność w Lizbonie płk. Golamyo, hiszpańskiego attache wojskowego, który był tajnym agentem propagandy fałszywych wiadomości zagranicą.

Zakończenie noty jest następujące: „Te i inne fakty, które na nieszczęście mogłyby być zacytowane, wskazują, że w obecnych okolicznościach dla rządu portugalskiego jest rzeczą niemożliwą utrzymywać normalne stosunki dyplomatyczne z reprezentowanym przez pana rządem. *Od tej chwili, rząd portugalski będzie uważał, że stosunki te są zawieszone. W oczekiwaniu na korzystne zmiany, jakie czas winien przynieść w sytuacji Hiszpanii, polecam charge d'affaires portugalskiemu w Alicante opuścić zajmowaną przez niego placówkę*“.

Wyrok w procesie o zajścia w Wierzchosławicach

Tarnów, 27. 10. PAT. Dzisiaj rano sędzia sądu okręgowego Pykosz ogłosił wyrok w sprawie przeciwko Władysławowi Pankowi i 11 towarzyszom, oskarżonym o zajścia w Wierzchosławicach w dn. 15 sierpnia br.

Skazani zostali: Wojciech Wodziński na 2 i pół roku więzienia, Antoni Hebda na 1 i pół roku, Władysław Panek, Kazimierz Rzeźnik, Jan Pasek, Wojciech Mróz po 1 roku więzienia każdy, Jan Banaś i Ignacy Rzeźnik po 10 miesięcy więzienia każdy, z tym, że ostatniemu zawieszono wykonanie kary, wreszcie Stanisław Machota, Franciszek Szczepanik i Stanisław Duda zostali uniewinnieni. Co do Franciszka Stępka prokurator zrzekł się oskarżenia.

Komisja Mandatowa przy pracy

Genewa, 27. 10. PAT. W dniu dzisiejszym rozpoczęła się 30 z kolei sesja Komisji Mandatowej. Ze względu na nieobecność przewodniczącego markiza Theodoli (Włochy) obradom przewodniczy wiceprzewodniczący Orts (Belgia). Porządek dzienny przewiduje przestudiowanie raportów z poszczególnych terytoriów, pozostających pod mandatem oraz szeregu *petycyj, m. in. Palestyny, Syrii i Transjordanii.* Przewodniczący obrad podał do wiadomości członków, że rząd brytyjski *nie może dostarczyć obecnie informacyj o wypadkach palestyńskich, wobec czego komisja będzie musiała odłożyć na później przestudiowanie spraw, związanych z mandatem palestyńskim.* W dalszym ciągu przewodniczący oświadczył, że uważa za wskazane, by komisja nie czekając na zwyczajną sesję, która ma się odbyć w czerwcu 1937 r., zebrała się na sesję nadzwyczajną, *gdy tylko będą wiadome rezultaty Komisji Królewskiej,* która z ramienia rządu brytyjskiego ma przeprowadzić ankietę na miejscu, w Palestynie.

Zakończenie rolniczej akcji konwersyjnej

Warszawa, 27. 10. PAT. W najbliższych dniach ukaże się w dzienniku ustaw R. P. rozporządzenie, które ustala zakończenie akcji konwersyjnej w instytucjach kredytu krótkoterminowego. Rozporządzenie to wprowadzi zmiany do rozporządzenia ministra skarbu z dn. 11 grudnia 1934 r. o zasadach udzielania pomocy instytucjom, zawierającym układy z dłużnikami w zakresie wierzytelności rolniczych.

Obrońca o Grzeszolskim

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 27. 10. (Sin). Podczas dzisiejszej rozprawy w aferze trucicielskiej przeciw Grzeszolskiemu, przewodniczący sądu udzielił głosu obrońcy adw. Hofmokl-Ostrowskiemu, który prosił o udzielenie mu możności zabrania głosu po mowie oskarżycielskiej prokuratora. Prokurator oświadczył, że zabierze ewentualnie głos w replice, gdy uzna to za potrzebne.

Wobec tego sąd udzielił głosu obrońcy, który na wstępie podkreślił, że historia kryminalna nie zna podobnego procesu. Zarówno w historii procesów trucicielskich Rzymu jak i Francji nie znany jest fakt, *aby ktokolwiek zwrócił się przeciw własnym dzieciom.* Obrońca opowiada, że był świadkiem w Londynie, gdy dziecko bawiące się na środku ulicy puszczaniem bąka, zatrzymało cały ruch uliczny i dopiero kiedy dziecko ukończyło zabawę, policjant przeniósł je pieszczotliwie z jezdni na chodnik. Na drugi dzień w całej prasie ukazały się artykuły o majestacie dziecka. Następnie adwokat mówi o możliwości omyłek sądowych i zaznacza, że prokurator zajmował się tylko osobą oskarżonego, opisując szczegółowo jego charakter. Zdaniem adwokata nie wolno człowieka karać za charakter, lecz za czyny. Przechodząc do sprawy Bugajów, twierdzi obrońca, że nie Grzeszolski działał na szkodę Bugajów, lecz sam padł ich ofiarą. O Grzeszolskim mówi się, że jest człowiekiem wypranym ze wszelkich uczuć, ale tak mówi o nim tylko ulica, a obrońca pragnie wstrząsnąć sumieniem ludzkim i nie chce, aby głos ulicy zaważył w tym wypadku na szali i prosi o uniewinnienie oskarżonego.

Wyrok zapadnie prawdopodobnie dopiero we czwartek.

Dowiedźmy czynem i ofiarą nasze przywiązanie do Erez Israel. Popierajmy akcję na rzecz Funduszu Umocnienia i Bezpieczeństwa w Palestynie.

KRONIKA KRAKOWSKA

DYŻURY LEKARZY I APTEK:

Dziś mają dyżur nocny lekarze: Dr Aleksandrowicz Julian, Warneńczyka 14, tel. 189-99; Dr Herzog Jakób, Dietla 97, tel. 118-02; Dr Fischer Jan, Michałowskiego 1, tel. 174-99; Dr Żabiński Robert, Szewska 22, tel. 192-68.

Dziś mają dyżur nocny apteki: Grodzka 22, Pl. Matejki 3, Wybickiego 1, Rakowicka 12, Dietla 36, Brodzińskiego 1.

STYPENDIUM IM. BŁ. P. MEIRA DIZENGOFFA

Dyrekcja Żydowskiej Średniej Szkoły Handlowej w Krakowie ufundowała stypendium im. błp. M. Dizengoffa dla ucznia zakładu, celującego w palestynografii, ze szczególnym uwzględnieniem znajomości palestyńskich stosunków gospodarczych i stosunków polsko-palestyńskich.

SYJONISTYCZNY UNIWERSYTET LUDOWY W KRAKOWIE

Rola i zadanie Uniwersytetów Ludowych polega na popularyzacji wiedzy i nauki wśród najszerszych warstw społeczeństwa. Popularne wykłady Uniwersytetów Ludowych stanowią kompendium wiedzy współczesnej, której arkana winne być dostępne dla każdego przeciętnego człowieka inteligentnego. Ta forma krzewienia kultury wśród społeczeństwa przez popularne odczyty przyjęła się niemal u wszystkich narodów, a ostatnio zyskała także prawo obywatelstwa wśród jiszuwu palestyńskiego. Profesorowie Uniwersytetu Hebrajskiego odwiedzają miasta i kolonie i za pośrednictwem popularnych odczytów zapoznają społeczeństwo palestyńskie z najważniejszymi problemami i prądami nurtującymi życie, wiedzę i technikę współczesną. Setki słuchaczy garną się do tych odczytów, a sale wykładowe Uniwersytetów Ludowych bywają przepełnione. „Naród książki" bowiem ma szczególny pociąg do nauki, która poprzez wszystkie okresy historii dostępna była dla jego najszerszych warstw, a nie tylko dla wybranej garstki. Ta „demokratyzacja" wiedzy wśród narodu żydowskiego jest objawem towarzyszącym jego życiu kulturalnemu od zarania jego dziejów.

Ruch syjonistyczny występując na arenę życia żydowskiego pojął i zrozumiał doniosłe znaczenie i rolę pracy kulturalnej w procesie odrodzenia narodowego. Praca kulturalna od pierwszej chwili działania ruchu syjonistycznego idzie w parze z praktyczną pracą organizacyjną i polityczną. Referaty, prelekcje na tematy społeczne, judaistyczne, syjonistyczne, literackie i popularno - naukowe stanowią od dawna integralną i nierozerwalną część pracy organizacyjno - propagandystycznej. Także na naszym terenie Uniwersytety Ludowe cieszyły się i cieszą żywotnością i frekwencją wśród najszerszych warstw społeczeństwa żydowskiego; szczególnie zaś Kraków ma od lat chlubną tradycję w tej dziedzinie pracy.

W roku bieżącym przystępuje Komitet Lokalny Organizacji Syjonistycznej w Krakowie do zorganizowania — na większą skalę — takiego Uniwersytetu Ludowego, przy czym grono referentów będzie się składało z najpoważniejszych znawców powierzonych im dziedzin. Referaty mimo ich charakteru popularyzatorskiego będą stały na poziomie naukowym i dadzą możność słuchaczom pogłębienia swych znajomości z najważniejszych zagadnień wiedzy, nauki i sztuki, jakoteż z judaistyki i syjonistyki.

Należy się spodziewać, że nowa ta placówka kulturalna spełni należycie wzniosłą misję, jaką wzięła na siebie i że społeczeństwo żydowskie da wyraz potrzebie istnienia takiej placówki przez jak najliczniejszy udział w jej imprezach.

* * *

Inauguracyjne otwarcie Uniwersytetu Ludowego nastąpi w sobotę dnia 31 bm. o godz. 3 popoł. w sali Hotelu Londyńskiego, Stradom 11. Referat wygłosi p. dr Dawid Bulwa n. t. „Antysemityzm a kultura".

PROGRAM POBYTU HENRIETTY DIAMOND W KRAKOWIE

P. Henrieta Diamond kierowniczka angielskiego „Zebulun" i wiceprzewodnicząca Federacji WIZO, bawiąca obecnie w Krakowie wygłosi w naszym mieście szereg odczytów ilustrowanych przeźroczami na temat zagadnień morskich w Erec-Izrael.

Między innymi wygłosi Mrs. Diamond następujące odczyty:

Dziś, środa 28 X. br. w Syjon. Klubie Towarzyskim — Grodzka 71 (godz. 19.30).

Czwartek, 29. X. br. w lokalu Wiza, Szewska 4 (godz. 17.30) oraz w Stow. „Bnej-Brith" Gertrudy 7 (godz. 20.30).

Poza tym p. Diamond weźmie udział w wielkim zebraniu młodzieży Krakowa we wtorek dnia 3 listopada br. w Żyd. Domu Akademickim o godz. 19.30.

* * *

Korzystając z pobytu przewodniczącego Światowego Związku żeglugi żydowskiej Zebulun p. Diamond w Krakowie, WIZO zaprosiło ją na odczyt o morzu żydowskim. Odczyt odbędzie się jutro we czwartek 29 b. m. o godz. 5 w nowym lokalu WIZO przy ul. Szewskiej 4, I. p. P. Diamond mówić będzie na temat: „Wykształcenie marynarzy żydowskich, okręt żydowski, nowy port Tel Awiw".

LOSOWANIE KSIĄŻECZEK PREMIOWANYCH P. K. O.

Dn. 26 października 1936 r. odbyło się w centrali P. K. O. w Warszawie 31-sze z rzędu losowanie książeczek na premiowane wkłady oszczędnościowe Serii II.

Po zł 1.000.— otrzymują właściciele następujących książeczek:

51911 52395 52798 54279 54924 55038 55039 55421
56711 57988 58858 58910 58962 60398 61085 63108
63914 65226 65977 66265 67877 70373 70938 72236
72873 77153 77700 77976 78863 80684 80885 82082
82633 83680 85635 86120 86913 87882 89349 90354
91158 91749 91965 92221 92907 93548 93682 93914
95195 95284 96804 96952 97649 100094 100364 101617
102350 103338 103722 103842 104009 104570 104001
105330 107459 107627 107895 107926 108978 109520
110153 110749 111199 112511, 112775 113223 113387
113433 113746 115543 116827 117691 118131 118234.

Książeczki premiowane Serii II wylosowane dawniej a niezrealizowane: Nr Nr 54172 75772 77595 117792.

„PASTEUR"

Dziś o godz. 17.50 odczytane zostaną wspomnienia o Pasteurze jedynego jego ucznia w Polsce prof. dr Odo Bujwida. Tradycja tego uczonego, jego skromnego trybu życia i trudności, z jakimi walczył w swej wielkiej pracy, jest ciągle żywa i aktualna. Tym bardziej interesujące są autentyczne wspomnienia jednego z niewielu jego żyjących uczniów.

„KONCERT SOLISTÓW"

Dziś o godz. 19.20—20.15 nadaje Rozgłośnia krakowska koncert solistów, którego wykonawcami będą: doskonała pianistka dr Helena Landau, oraz młody wirtuoz Emil Filipowski, przy akompanjamencie Jerzego Gaczka. W programie — piękne i popularne kompozycje Schuberta, Brahmsa, Kreislera oraz mało znana suita huculska Jana Maklakiewicza.

ZMIANA TRASY AUTOBUSÓW „RYNEK GŁ.—ŁOBZÓW"

Dyrekcja Krakowskiej Miejskiej Kolei Elektrycznej zawiadamia P. T. Publiczność, że z dniem 29 b. m. zmienia trasę kursujących autobusów. Odtąd autobusy będą kursowały ulicami: Szewską, Karmelicką, Batorego, Sobieskiego, Siemiradzkiego, Lenartowicza, Sienkiewicza, Wybickiego, Józefitów, Kazimierza Wielkiego i będą zatrzymywały się na następujących przystankach: Rynek Główny (przed firmą Hawełka), u zbiegu ulic Szewskiej i Karmelickiej, u wylotu ul. Rajskiej, u wylotu ul. Batorego, na ul. Siemiradzkiego (przed Komisariatem P. P.), przy Al. Słowackiego, na ul. Sienkiewicza, u wylotu ul. Józefitów, tuż przy ul. Kazimierza W., na obecnych przystankach w ul. Kazimierza Wielkiego.

KURSY ZAWODOWE

Dyrekcja Muzeum Przemysłowego i Wojewódzkiego Instytutu Rzemieśln.-Przemysłowego w Krakowie urządza w b. r. szkolnym następujące kursy: elektrotechniczny, obsługi kotłów parowych, dla metalowców, rysunków stolarskich, rysunków technicznych, budowlany, żelbetowy, czapniczy, galanterii skórniczej, ogrodniczy, hartowania i cementowania stali, obsługi, nadzoru i konserwacji wyciągów, instalacji (wodociągu, gazu i kanalizacji) instalacji centralnego ogrzewania, brukarski, politurowania i barwienia drzewa, drogowo-kanalizacyjny, radiotechniczny, szewsko-cholewkarski, galwanotechniczny, obsługi maszyn parowych, blacharski, obsługi silników spalinowych, trykotarstwa ręcznego, bieliźniarstwa, kwiatów sztucznych. Dla zamiejscowych zniżka kolejowa (bilet szkolny).

Zgłoszenia i informacji udziela dyrekcja Muzeum i Instytutu ul. Smoleńsk 9 od godz. 8-mej do 14-tej.

UTARCZKI Z ENDEKAMI

Wczoraj odbył się na Uniwersytecie Jagiellońskim wiec młodzieży demokratycznej. Po wiecu doszło pod uniwersytetem do utarczek między młodzieżą demokratyczną a endekami. Policja zlikwidowała zajścia.

POŻAR SKLEPOWY

Wczoraj rano wybuchł pożar w sklepie p. Resli Breit przy ul. Grodzkiej l. 60. Od wadliwie ustawionego piecyka zapaliła się lada sklepowa, a ogień przerzucił się na towar. Straż pożarna ogień ugasiła. Szkoda była ubezpieczona.

SPADŁ Z RUSZTOWANIA

Na rusztowanie przy ul. Łagiewnickiej 50 przyszedł 15-letni Stanisław Haja, przynosząc obiad pracującemu tam ojcu. W pewnym momencie Haja pośliznął się i straciwszy równowagę spadł z rusztowania. Doznał on skomplikowanego złamania ramienia.

PŁATNICZY UCIEKŁ Z PIENIĘDZMI

Łabędź Stanisław, płatniczy, zajęty w restauracji Scheinocha Markusa, przy ul. Krowoderskiej 63 zainkasował u swego chlebodawcy od gości kwotę 300 zł i zbiegł w niewiadomym kierunku.

PRZY PRACY...

Danko Edward (lat 35) został zatrzymany przez policję na gorącym uczynku usiłowanego włamania do mieszkania Jana Pytlika, przy ul. Al. Krasińskiego L. 16. Odebrano mu narzędzia do włamań.

WYROK W PROCESIE O NADUŻYCIA

Wczoraj wieczorem zapadł wyrok w procesie przeciw Drowi Janowi Bermanowi oskarżonemu o nadużycia w oszukańczych instytucjach finansowych.

Dr. Berman skazany został na 2 lata więzienia, przy czym połowę kary umorzono na podstawie amnestii.

WALNE ZGROMADZENIE KOMITETU RODZ. Żyd. Gimn. Szkoły lud. i rzem. dziś w środę o godz. 6.30 wiecz. w szkole, Brzozowa 5. 819k

---

— „JEHUDA". Dziś 7.45 wiecz. plenarne zebranie z referatem Mgra L. Bulwy.

— **Z KRAKOWSKIEGO TOWARZYSTWA LEKARSKIEGO.** Dziś posiedzenie naukowe Towarzystwa Lekarskiego Krakowskiego z nast. programem: 1) Lek. med. M. Żywot z Oddz. V. szpitala św. Łazarza przedstawi rzadki wypadek powikłania w przebiegu leczenia kiły II-rzędnej. 2) Doc. Dr. J. Miodoński wygłosi odczyt pt. „Baranyi i jego dzieło".

—oO

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **„JOSIE KALB"** to wspaniały koncert gry artystów zespołu Morrisa Szwarca, który przewyższa wszystko widziane dotychczas na scenie żydowskiej. Oryginalna treść sztuki, przeplatana melodiami i tańcami chasydzkimi trzyma widza w ciągłym napięciu. Dziś „Josie Kalb", początek 8.30 wiecz. punkt. W czwartek i piątek dalsze dwa razy „Josie Kalb". Bilety w firmie A. Fischhab, Grodzka 46 i od godz. 7 wiecz. przy kasie Teatru, Bocheńska 7.

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** — Dziś oraz w piątek zabawna komedia rosyjska W. Szkwarkina „Cudze dziecko", odtwarzająca z humorem obyczajową stronę stosunków w Sowietach. Jutro, staraniem Zarządu Okręgu Związku Legionistów Polskich w Krakowie przy współudziale Kół Pułkowych II. Brygady odbędzie się w teatrze miejskim Uroczysty Wieczór w dwudziestą drugą rocznicę bitwy pod Mołotkowem.

— **WIECZÓR PIEŚNI M. GEBIRTIGA.** W niedzielę, dnia 1-go listopada o godz. 8.15 wieczór odbędzie się w Sali Saskiej wieczór pieśni ulubionego żydowskiego poety ludowego M. Gebürtiga. W programie szereg nowych utworów. Bilety już do nabycia w kasie przy Sali Saskiej, ul. św. Jana 6, tel. 130-34.

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

ADRIA: „Jadzia" (J. Smosarska).
APOLLO: „Upiór na sprzedaż" (Rena Clair, Robert Donat, Jean Parker).
ATLANTIC: „Mały buntownik" (Shirley Temple) i „Concertina" (Carola Lombard Fred Mac Muray).
BAGATELA: Film niemiecki.
DOM ŻOŁNIERZA: Czibi (Franciszka Gaal).
MUZEUM: „Chłopcy z placu broni" oraz „Walka o prawdę".
PROMIEŃ: Anthony Advers (Paul Muni).
STELLA: „Samochód nr. 99" i „Anna Pollys".
ŚWIT: „Ada to nie wypada".
SZTUKA: „Król Burleski" (Warner Baxter, Aliec Faye, Mona Barrie i Jack Oakie).
UCIECHA: „Żółty skarb" (generał umarł o świcie).
WANDA: „W blasku słońca" (z Janem Kiepurą).

Wolne posady

PANIENKĘ z hebrajskim do 7-letniego chłopczyka przyjmę. Süsskind, Grodzka 32. 8303g

AKUSZERKA wykwalifikowana z długoletnią praktyką — poszukiwana. Oferty wraz z referencjami do Zakładu Położniczego przy Tow. „Linos Hacholim" w Będzinie, ul. Podzamcze 29. 789k

Posad poszukują

SAMODZIELNA gorseciarka poszukuje pracy. Zgłoszenia Nowy Dziennik pod „Pierwszorzędna X." 8291g

WYKWALIFIKOWANY zecer hebrajsko - polski poszukuje posady. Zgłoszenia do Nowego Dziennika pod „Zecer". 8306g

MŁODA — dzielna z kilkuletnią praktyką i dobrymi poleceniami, znająca język hebrajski poszukuje zajęcia do dzieci od lat 5-ch. Zgłoszenia do Adm. N. Dziennika „Młoda". 8300g

RUTYNOWANA krawcowa specjalność: kostiumy i płaszcze damskie szuka stałej pracy. Zgłoszenia do Adm. Nowego Dziennika pod „Kwalifikowana". — 8299g

PANNA zdolna z dobrego domu poszukuje posady do towarzystwa starszej pani. Oferty Nowy Dziennik pod „Ka". 8301g

BIELIŹNIARKA, specjalistka koszul męskich szyje po cenach niskich. Obrenstein, Paulińska 14. 311k

TECHNIK elektromechanik ukończoną szkołą średniotechniczną, 3-letnią praktyką w przedsiębiorstwie elektrotechnicznem dobry kreślarz, przyjmie każdą pracę. Zgłoszenia „Technik" Nowy Dziennik. 8293g

ŻYDÓWKA, lat 32 przystojna, dypl. położna II-letn. kursem Szkoły Państw. św. Łazarza w Krakowie, poszukuje posady szpitalnej ewent. gminnej. Zgłoszenia N. Dz. pod „Akuszerka 32". 8235g

HAFTUJĘ, szyję bieliznę, wyprawy ślubne. Szycie bluzek, spodniczek, szlafroków, pyjam. Stockowa, — Dietla 50 II. p. 8276g

ZASTĘPCA młody, energiczny, dobrze się prezentujący, posiadający biuro z telefonem w Krakowie obejmie zastępstwo poważnej firmy. Zgłoszenia pod: „Pierwszorzędna siła" do Adm. N. Dziennika. 8242g



— *Moja żona uciekła wczoraj z moim najlepszym przyjacielem.*

— *Tak?? A czy przystojny?*

— *Tego nie wiem. Dopiero od wczoraj uważam go za najlepszego przyjaciela.*

Kupno

NOSZONĄ garderobę kupu je, płacę dobrze. Goldberg, Gazowa 13, tel. 168-21. 8203g

KUPIMY urządzenie do wyrobu mydła. Antykwarnia, Kraków, Gołębia 10.

NAFTOWE udziały brutto produkujące Borysławskie kupuję. Kraków, Tel. 101-93

Sprzedaż

MEBLE piękne, nowoczesne, solidnie wykonane kupisz najkorzystniej wprost we FABRYCE „STYL", — Kraków, Wiślna 8, obok plant. 387k

KARBID na składzie. — „TECHEBU", Kraków, — Floriańska 7. 737k

WIECZNE PIÓRA! Największy wybór, najlepsza jakość, ceny fabryczne, Ignacy Gross i Ska. Kraków, Starowiślna 1 telef. 121-90. 397k

LAMPY najnowsze modele ceny ściśle fabryczne w **WYTWÓRNI LAMP GANZ** Wiślna 2, telefon 114.54. Niklownia, przeróbka lamp i. t. p. 242k

POCZTĘ SZYFROWĄ INSERATOWĄ należy wrzucać w ciągu całego dnia **tylko do skrzynki** wmurowanej w bramie przed „Nowym Dziennikiem" a którą opróżnia się 6 razy dziennie

KAPELUSZE „HÜCKLA", KOSZULE — KRAWATY, SZALE — RĘKAWICZKI. Wielki wybór. Najniższe ceny. „AU BON MARCHE" **KRAKÓW, GRODZKA 13.** 8315g

Matrymonialne

PRZEMYSŁOWIEC, absolwent Akademii Handl. we Wiedniu, lat 37, kawaler, przystojny, kulturalny, dobrze sytuowany, pracujący obecnie w b. dobrze prosperującym przedsiębiorstwie swych rodziców, — chciałby poznać b. przystojną i zamożną pannę z dobrej rodziny żydowskiej. Cel matrymonialny. Udziału lub „Einheirat" w innym dobrym interesie niewyklucza się. Zgłoszenia pisemne do Adm. Nowego Dziennika pod „Spełnienie". 788g

Nauka i wychowanie

LEKCYJ muzyki metodą szybką, dokładną także początkującym starszym, rutynowana pianistka. Kraków, Wielopole 22, II piętro mieszkanie 4. 459k

SZKOŁA kaligrafii **FEINBERGA**, Starowiślna 28, poprawia każde pismo na piękne i biegłe. Tamże nauka księgowości, stenografia, maszynopisma etc. Zgłoszenia codziennie. 231k

PRZYGOTUJĘ ucznia z zakresu gimnazjum całe utrzymanie. Prof. Greis — Rabka. 8200g

ANGIELSKIEGO najlepsza metodą po cenach przystępnych. Weinfeldowa — Żyblikiewicza 14, parter. 8302g

HEBRAISTKA udziela lekcji z zakresu judaistyki po cenach niskich. Zgłoszenia pod „Pedagog" do Adm. N. Dziennika. 8304g

LEKCJI francuskiego, niemieckiego, angielskiego udziela tanio, pierwszorzędną metodą nauczycielka gimnazjalna. Kraków. ul. Sarego 11, II piętro, mieszkanie 10. 8298g

Różne

POSZUKUJĘ sklepu lub pół na książki blisko Rynku — Szpitalnej. Antykwarnia, Gołębia 10.

KRAWATY stare przetarte przerabiam na nowe Podzamcze 22 ofic. II piętro, m. 10.

SMACZNE obiady po zniżonej cenie wydaje się. — Dietla 111/I p. m. 7. 8028g

SPECJALISTKA w pasach leczniczych MODELE WIEDEŃSKIE w całościach, pasach, biustnikach poleca: **ZIMETOWA STRADOM 27** w podwórzu **Ceny znacznie zniżone**

INSERATÓW DROBNYCH nie przyjmuje się telefonicznie tylko wprost w Administracji i wyłącznie ZA GOTÓWKĘ.

Pocztę szyfrową odbierać można tylko w ciągu 14 dni od daty ukazania się odnośne go inseratu.

Lokale

POKÓJ umeblowany dla panny względnie uczenie; do wynajęcia. Sienna 7 4. 786k

POKÓJ umeblowany dla pań lub panów z utrzymaniem ew. bez zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia Dietla 111 m. 7.

STARSZA samotna wdowa poszukuje panny na wspólne mieszkanie od zaraz. — Zgłoszenia: Bonifraterska 8 II. p. m. 6.

KOMFORTOWY pokój umeblowany, centralne ogrzewanie, łazienka wolny. Telefon 136-09.

PEŁNOKOMFORTOWY pokój, zaraz dla pana do wynajęcia. Dunajewskiego 6, m. 25.



— *Chciałbym natychmiast mówić z panem, który mi sprzedał model najnowszego spadochronu.*

Wzorowa pracownia dla napraw maszyn biurowych
UHER i ABSLER
Kraków, św. Jana 11
Tel. 109-05

ZNIŻONE CENY INSERATÓW

Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5·—
Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe . . „ 10·—
Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10·—
Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie „ 20·—

Drobne ogłoszenie za słowo 10 gr.
Dla poszukujących pracy . . 5 gr.

Ogólna taryfa inseratowa uwidoczniona jest u dołu niniejszej strony

PRENUMERATA: w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji
i z przesyłką pocztową . . . . miesięcz. „ 4.30 kwart. zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową . . . „ „ 7.50 „ „ 22.50
OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 mm. w jednym łamie. Str. w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr Str. za tekstem 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 16 słów

CENY w złotych: 1 strona 1.25. Tekst 1. Nadesłane 0.75. Za tekstem 0.25. Drobne od słowa 10 gr. Dla poszukujących pracy 05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5. Ogłosz. ślubne i zaręczynowe zł. 10. Podziękowania lekarskie do 25 mm. zł. 10. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w 1. łam. zł. 20. Za zastrzeżenie miejsc dolicza się 25% za druk kolorowy 50%.
»NOWY DZIENNIK« wychodzi codz. także w poniedz. i dni poświąt.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer,
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7 pod zarządem Maksymiljana Feldmana.